20 lutego 2026 ROK 29 WYDANIE 4

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

Okres Wielkiego Postu

Wielki Post jest jednym z pięciu okresów katolickiego kalendarza liturgicznego, obok Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkanocy i czasu zwykłego. Poprzedza Wielkanoc i jest uroczystym okresem skupionym na modlitwie, poście i jałmużnie. Chociaż Wielki Post jest często kojarzony z wiarą katolicką, obchodzi go wielu chrześcijan – w tym protestanci i prawosławni.

Nie ma lepszego czasu na odnowienie lub pogłębienie wiary niż Wielki Post. W tym czasie możemy zbliżyć się do Boga, przygotowując się do radosnego świętowania zmartwychwstania Chrystusa w Wielkanoc.

Podobnie jak Adwent, w którym przygotowujemy się na narodziny Jezusa w Boże Narodzenie, Wielki Post jest również liturgicznym okresem przygotowań, w którym przygotowujemy się do Wielkanocy – największego święta Kościoła.

W przeciwieństwie do Adwentu, Wielki Post jest bardziej podniosły. Sakrament pojednania – w którym prosimy Boga o przebaczenie – staje się coraz bardziej popularny. To czas, w którym chrześcijanie i katolicy odkrywają, jak się spowiadać – i moc Bożego przebaczenia.

Droga Krzyżowa, często odbywająca się w piątki Wielkiego Postu, pozwala nam modlić się ostatnimi godzinami życia Jezusa. Śluby i wielkie uroczystości są w tym czasie mniej powszechne.

Bardziej uroczyste pieśni zastępują uroczyste hymny podczas mszy. Śpiewanie bardziej radosnych hymnów podczas Wielkiego Postu nie byłoby stosowne. To po prostu nie pasuje do tego okresu liturgicznego.

Wielki Post jest zbyt ważny, by go pomijać lub traktować jak zwykły okres liturgiczny.

Pierwszym dniem Wielkiego Postu jest zawsze Środa Popielcowa, podczas której posypujemy głowy popiołem w kształcie krzyża, aby pamiętać o naszej śmiertelności i rozpocząć naszą podróż pokuty.

Popiół jest rozdawany podczas Mszy Świętej przez księdza. W Polsce aby posypać głowę popiołem, należy udać się na Mszę Świętą w Środę Popielcową.

Podczas pandemii W Stanach Zjednoczonychkościoły wykorzystywały różne sposoby, aby posypać głowy popiołem.



Wielki Post: Biblijne korzenie

Skąd pochodzi Wielki Post? Wielki Post czerpie inspirację z 40 dni, które Jezus spędził na pustyni.

Ewangelie mówią nam, że po chrzcie Jezus pościł na pustyni, a następnie był kuszony przez diabła. Oparł się tym pokusom, a następnie udał się do Galilei, aby rozpocząć swoją publiczną służbę.

Następnie wyprowadził go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata z całym ich przepychem i powiedział: „Dam Ci to wszystko,

ciąg dalszy na str.9

Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

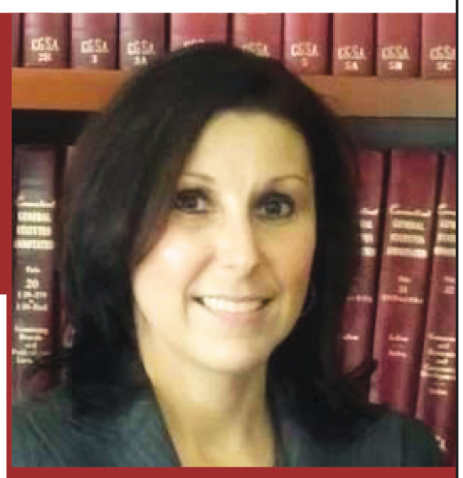

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

pc&h
polishcaregivers and homemakers

HOME CARE AGENCY
Oferujemy:
- opiekę nad starszą osobą
- opiekę z zamieszkaniem
- opiekę na nocną zmianę
- godzinną opiekę

Jeśli jesteś empatyczną osobą i praca ze starszymi ludźmi jest Twoją pasją, dzwoń do nas!
Zawsze znajdzie się dla Ciebie miejsce w naszym zespole.



(860) 826-2990
www.polishcaregivers.com

Kapłan Polonii wraca do Krakowa – wyjątkowy jubileusz Księdza Józefa Szpilskiego

W tym roku Ksiądz Józef Szpilski obchodzi niezwykły jubileusz – 70-lecie kapłaństwa. To siedem dekad wiernej służby Bogu i ludziom, siedemdziesiąt lat modlitwy, oddania i cichej obecności przy tych, którzy potrzebowali wsparcia, słowa otuchy czy zwykłej rozmowy.



Ksiądz Józef urodził się w 1933 roku w Radomiu, a święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1956 roku w Krakowie. Już we wczesnych latach sześćdziesiątych rozpoczął swoją posługę wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych. Pracował w parafiach w Pensylwanii, Connecticut oraz w stanie Nowy Jork. Szczególne miejsce w jego sercu zajmuje parafia św. Stanisława Kostki na Greenpoincie, gdzie w latach 1972–1982 pełnił funkcję proboszcza. Powrócił tam ponownie w roku 2009 roku i przez kolejne 18 lat z oddaniem służył wspólnocie.



Dziś, po latach pięknej i owocnej posługi, rozpoczyna nowy rozdział życia – przechodzi na zasłużoną emeryturę w Krakowie. Przez wszystkie te lata dotknął serc niezliczonej liczby parafian. Otaczał ich opieką duszpasterską, mądrością, współczuciem i niezachwianym oddaniem. Był przewodnikiem duchowym, ale też bliskim człowiekiem – obecnym w chwilach radości i w momentach trudnych prób.

Z życzeniami i wyrazami wdzięczności odwiedziły Księdza Józefa Alicja Kochanowicz, Wioletta Jusińska i Aneta Matyszczyk, przekazując serdeczne słowa pamięci od parafian św. Michała w Derby oraz od uczniów, rodziców i nauczycieli Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby.

W tych ostatnich dniach przygotowań do wyjazdu, wśród pakowanych książek i pamiątek z wielu lat posługi, Ksiądz Józef znalazł dla nas czas na spokojną rozmowę przy herbacie. Było w niej wiele wzruszeń, uśmiechu i wdzięczności – za ludzi, za wspólne lata, za dobro, którego doświadczył. To spotkanie na długo pozostanie w naszej pamięci. Na pamiątkę współredagowania Dwutygodnika Polonia, który wywodzi się z Parafii św Michała w Derby przekazano Księdzu Józefowi kilka ostatnich egzemplarzy gazety.

Zapytany, za czym będzie tęsknił najbardziej, odpowiedział bez wahania: za miejscami, w których pracował, i za ludźmi, których spotkał na swojej drodze. Wzruszony wspominał pożegnalną uroczystość przygotowaną przez parafian św. Stanisława Kostki – tłumy wypełniające kościół były najpiękniejszym świadectwem szacunku i wdzięczności, jakim darzą go wierni. A co zabiera ze sobą? Najpiękniejsze wspomnienia.

Drogi Księże Józefie, z całego serca gratulujemy tego wyjątkowego jubileuszu i dziękujemy za świadectwo wiary, dobroć serca oraz lata oddanej służby Polonii. Już 12 marca będzie Ksiądz obchodził swoje 93. urodziny – kolejną piękną i wzruszającą datę w bogatej historii życia.

Życzymy dużo zdrowia, spokoju ducha, pogody serca oraz wielu radosnych dni w ukochanym Krakowie. Niech każdy kolejny dzień przynosi Boże błogosławieństwo, a wdzięczność ludzi, których Ksiądz spotkał na swojej drodze, pozostaje najpiękniejszą nagrodą za 70 lat kapłańskiej posługi.

Aneta Matyszczyk

Blissful Decor – Magia Kwiatów na Każdą Okazję

Szukasz pięknych dekoracji na święta, wyjątkowych kwiatów na prezent albo eleganckiej aranżacji na ważne wydarzenie?
Blissful Decor stworzy to wszystko z pasją i dbałością o każdy detal.

🌸 Oferuję:
• świeże kompozycje kwiatowe
• świąteczne i okolicznościowe dekoracje
• bukiety na urodziny, śluby, rocznice, baby shower,pogrzeby
• aranżacje stołów i dekoracje eventowe
• bukiety sezonowe
• dekoracje balonowe

Każda kompozycja tworzona jest ręcznie – z sercem, stylem i wyjątkową estetyką.

💐 Blissful Decor – sprawi,by każda okazja była naprawdę wyjątkowa.
Skontaktuj się ze mną a razem stworzymy coś wyjątkowego!

Jolanta Biedron
203 685 8978
blissfuldecorllc@gmail.com
Blissful Decor



📍 Lokalizacja: Shelton, CT
🚚 Dostarczam kwiaty na miejsce lub możliwy jest odbiór osobisty.

REPREZENTACJA przed IRS'em w języku polskim

AUDYTY - BŁĘDNE NALICZANIA - WINDYKACJE - ZAJĘCIA MAJĄTKU

Barbara Mrozik, EA - Enrolled Agent
Rozmawiam po Polsku



Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański URZĄD SKARBOWY

203 301 0555 biuro, 203 515 5709 cell, emeil: mgrouptax@gmail.com

Potrzebujesz pomocy zadzwoń! Samemu nie podejmuj walki z IRS!



100-lecie Placówki 90 SWAP w Chicago

W dniach 9–11 stycznia 2026 roku delegacja Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) udała się do Chicago z okazji obchodów 100-lecia powstania Placówki 90. W skład delegacji weszli: Tadeusz Antoniak – Komendant Naczelny, Jacek Szklarski – wice-komendant Okręgu X SWAP, Bożena Dżon – II wiceprezeska Korpusu Pomocniczego Pań przy SWAP oraz Aneta Antoniak – reprezentująca Komitet Smoleńsko-Katyński.

W piątek, 9 stycznia, delegacja spotkała się z nowo wybranym prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, Hubertem Cioromskim. Rozmowy dotyczyły możliwości zacieśnienia współpracy pomiędzy SWAP a KPA. Komendant Naczelny przypomniał, że SWAP był jednym z założycieli Kongresu Polonii Amerykańskiej. Poruszono m.in. kwestie promocji polskiej historii i wartości, za które polscy żołnierze oddawali życie, a także współpracy wojskowej polsko-amerykańskiej pod hasłem „Za wolność waszą i naszą", symbolizującym braterstwo broni. Delegacja odwiedziła również Copernicus Center – jedno z największych centrów koncertowych w USA, należące do Polonii.

W sobotę, 10 stycznia delegaci udali się do kościoła św. Jacka, a następnie do Muzeum Polskiego w Chicago. Bogate zbiory muzealne wzbudziły ogromne zainteresowanie zwiedzających. Przewodnik, Sergio Romero – młody Kolumbijczyk, student z Chicago, zafascynowany Polską – w ciekawy sposób przybliżył historię zgromadzonych eksponatów, wśród których znalazły się liczne pamiątki związane z czynem zbrojnym Polonii amerykańskiej: legitymacje, mundury, naszywki oraz dokumenty. Duża część ekspozycji poświęcona była Ignacemu Janowi Paderewskiemu – wielkiemu przyjacielowi SWAP i fundatorowi Funduszu Paderewskiego.

Po południu delegacja złożyła kwiaty na grobie Agnieszki Wisły, twórczyni Korpusu Pomocniczego Pań. W roku stulecia założenia Korpusu oraz 100-lecia placówki w Chicago w uroczystościach uczestniczyli także członkowie jej rodziny przybyli z różnych stron Stanow Zjednoczonych. Były to chwile pełne wzruszeń, podziękowań oraz deklaracji dalszej współpracy na rzecz pielęgnowania pamięci o historii Polski na emigracji. Złożono również kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim oraz Pomnikiem Smoleńskim, a także bohaterów z okresu I wojny, w tym Armii Błękitnej.

W niedzielę odbyły się główne uroczystości jubileuszowe. Rozpoczęły się one Mszą Świętą w kościele Świętej Trójcy na tzw. „Trójcowie", jednej z najstarszych polskich parafii w Chicago. W wydarzeniu uczestniczyły



liczne delegacje organizacji polonijnych – zarówno tych z długą tradycją, jak i młodszych, a także zuchy, harcerze, dzieci z polskich szkół.

Prezydent RP Karol Nawrocki wystosował specjalny list z okazji jubileuszu, który został odczytany podczas uroczystości przez konsul generalną RP w Chicago, panią Reginę Jurkowską. Następnie komendant placówki, Andrzej Janczak, przedstawił najważniejszych gości. Przemawiał również Komendant Naczelny SWAP, kol. Tadeusz Antoniak, który odczytał list skierowany przez Attaché Obrony z Waszyngtonu, Gen. Krzysztofa Nolberta, a następnie w swoim przemówieniu podkreślił, że żołnierze, którzy założyli SWAP, odegrali ogromną rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a dzisiejszym zadaniem organizacji jest krzewienie pamięci o ich poświęceniu. Kolejno głos zabrała vice prezeska KPP kol. Bożena Dżon, która pozdrowiła gości i podziękowała za zaproszenie oraz odczytała list wystosowany specjalnie na tę uroczystość przez prezeskę KPP Panią Helenę Knapczyk.

List gratulacyjny w imieniu prof. Rafała Reczka, dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu odczytała koordynator Przystanku Historia IPN w Chicago Pani Helena Sołtys. Na ręce komendanta Placówki 90. Pana Andrzeja Janczaka wpłynęły także gratulacje i podziękowania za współpracę od koordynatora Przystanku Historia IPN w Chicago odczytane przez panią Bernadettę Manturo.

Rys historyczny placówki oraz historię życia i służby dla Polski Agnieszki Wisły przedstawił historyk i członek Placówki 90, Artur Stąsiek.

Po części oficjalnej odbyła się ceremonia odznaczeń. Oznaczeni zostali najbardziej aktywni członkowie pl. 90, na czele z komendantem kol. Andrzejem Janczakiem oraz vice-komendantem kol. Tomaszem Dąbrowskim - Miecze Hallerowskie, oraz Medal Pamiątkowy 100-lecia Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej - historyk placówki kol. Arturem Stąsiek.

Niestety, ze względu na stan zdrowia na uroczystości nie dotarła najstarsza członkini SWAP a zarazem pl. 90 kol. Zofia Biernadska - 103 lata, która również została odznaczona Mieczami Hallerowskimi.

Na zakończenie Naczelny Komendant w towarzystwie Komendanta Pl. 90. oraz vice. Komendanta 10 Okręgu, kol. Jacka Szklarskiego odznaczyli szereg działaczy z różnych organizacji polonijnych, w tym księży i siostry zakonne, którzy na przestrzeni wielu lat współpracowali ze SWAP i przyczynili się do jego popularyzacji i rozwoju.

Aneta Antoniak







Jest potwierdzenie: Władimir Putin korzysta z sobowtórów. Dlaczego?

Były szef brytyjskiego wywiadu MI-6 potwierdził to, co w Moskwie podejrzewano od lat: Władimir Putin ma sobowtórów i często korzysta z ich usług.

– Myślę, że jest całkiem logiczne, że w pewnych okolicznościach używa sobowtóra – powiedział sir Richard Dearlove, były szef wywiadu Wielkiej Brytanii.

– Należy pamiętać, że zabójstwa są rozpowszechnioną praktyką w rosyjskiej polityce od wielu, wielu lat. (…) To jest prawie normalny środek bezpieczeństwa dla kogoś takiego, jak Putin – dodał sir Dearlove w wywiadzie dla „The Sun".

Według Dearlove'a, lider Rosji mógłby być też celem ataków ukraińskich dronów, „gdyby tylko Ukraińcy mogli dowiedzieć się dokładnie, gdzie i kiedy będzie". Przy tym Putin sam nie brzydzi się takich metod. Na początku wojny Ukraińcy rozbili w Kijowie 3-4 grupy (z tego jedną sformowaną z Czeczenów), które Kreml wysłał, by zamordowały prezydenta Włodymyra Zełenskiego.

– Załóżmy, że ktoś przechadza się po fabryce samochodów czy odwiedza plac zabaw dla dzieci, szczególnie jeśli to się odbywa pod gołym niebem, a prasa znajduje się w pewnej odległości – wyjaśnia Dearlove to, w jakiej sytuacji Kreml może używać sobowtórów Putina. – (Na zewnątrz budynków) nie można mieć pewności, że ma się pełną kontrolę nad otoczeniem, zwłaszcza w przypadku ataku dronów – dodaje.

Były szef wywiadu zastrzega jednak, że nie ma mowy o używaniu dublerów „w dyplomatycznych spotkaniach tête-à-tête czy ważnych rozmowach", bowiem bardzo trudno dokładnie i we wszystkich szczegółach podrabiać zachowanie Putina, co może doprowadzić do wykrycia maskarady przy „bliskich kontaktach".

Kreml jednak wielokrotnie zaprzeczał, by Władimir Putin w ogóle używał sobowtórów. Po raz pierwszy takie dementi jego współpracownicy ogłosili już w… 2001 roku, w czasie jego pierwszej kadencji na Kremlu. Później sam Putin przyznał, że proponowano mu wtedy używanie dublerów, w czasie „walki z terroryzmem", czyli podbijania Czeczenii.

Tymczasem jeden z rosyjskich blogerów twierdzi, że w 2010 roku ówczesny szef policji politycznej FSB Nikołaj Patruszew, wraz z dwoma innymi osobami, przekonał Putina, by w celach bezpieczeństwa zaczął używać dublera (dublerów). Stworzono podobno specjalny „wydział ds. sobowtórów" w Służbie Bezpieczeństwa Prezydenta. Ale kandydatom postawiono tak wyśrubowane wymagania, że do 2018 roku udało się znaleźć tylko dwóch nadających się do pracy.

Tego samego roku Kreml po raz kolejny zaprzeczył, by Putin miał dublerów.

„Wierzę tylko w wiadomości zdementowane" – mówiono w czasach ZSRR o bardzo częstych dementi radzieckiej agencji prasowej TASS. Podobnie jest obecnie: im częściej Kreml zaprzecza, że Putin nie ma sobowtórów, tym bardziej wszyscy wierzą, że one są. A tylko jesienią 2023 roku rzecznik prasowy Putina cztery razy zaprzeczał ich istnieniu.

Różnice w wyglądzie Putina na poszczególnych imprezach, w których brał udział, mocno ugruntowują przekonanie o używaniu przez niego dublerów. Tak było na przykład z jego niespodziewaną nocną wizytą w podbitym Mariupolu w marcu 2023 roku – Putin „mariupolski" był tak bardzo niepodobny do samego siebie, że powszechnie uznano go za sobowtóra. Poza tym wiadomo, że Putin jest tchórzem i nigdy nie pojawia się tam, gdzie może grozić mu niebezpieczeństwo – jak w Mariupolu.

Jeszcze przed najazdem na Ukrainę w Moskwie byli ludzie, którzy twierdzili, że potrafią rozróżnić aż sześciu „pseudo-Putinów". Wszystkim nadali nazwy, by się nie mylili.

Był więc m.in. „Dyplomata" („używany do pokazywania się na briefingach, odczytania czegoś z kartki"; pojawił się podobno w 2015 roku), „Bankietowy" („przyjemny gość przyjęć, krąży tam z kieliszkiem szampana. Używany też do nagrywania reportaży, w których trzeba ściskać ręce publiczności"), „Goworun" czy „Udmurt" (miał bardziej wystające kości policzkowe niż „oryginał").

Podobno jako pierwszy pojawił się niejaki „Sinjak", ale „usunięto go w 2010 roku po pierwszym nieudanym występie". Przy tym nikt nie wyjaśnia, co to znaczy „usunięto".

Przekonanie o istnieniu dublerów i ich klasyfikacja zyskały już w Moskwie półoficjalny status „teorii spiskowej". Jej zwolennicy uważają, że kandydatom na dublerów robiono operacje plastyczne, by byli bardziej podobni do Putina.

Były oficer KGB i rosyjskiego wywiadu Siergiej Żirnow twierdzi, że oni istnieją, są oficerami służb i ochraniani są tak, jak prezydent. – To „techniczni dublerzy". Posyłają ich do Mariupola czy sadzają za kierownicę samochodu (w październiku 2022 roku Putin przejechał Mercedesem po moście Krymskim – red.). Ale żeby zebrać 16 przywódców państw i posłać sobowtóra na rozmowy z nimi – nie, w to nikt nie uwierzy – mówił ukraińskim mediom.

Generał Kyryło Budanow, w czasie gdy jeszcze był słynnym szefem ukraińskiego wywiadu wojskowego, twierdził, że Putin ma przynajmniej trzech dublerów i łatwo ich rozpoznać. Bowiem poza odciskami palców ludzie mają inne niepodrabialne cechy, jak kształt uszu (używany do identyfikacji przestępców na przełomie XIX i XX wieku, przed zastosowaniem odcisków linii papilarnych) czy kształt i wielkość przestrzeni między oczami. To zdradza „pseudo-Putinów", mimo operacji plastycznych.

„Teoria dublerów" przeniknęła już nawet do rosyjskiej literatury. – Książka zaczyna się od katastrofy atomowej. Putin wystrzelił rakietę, ale ta eksplodowała nad Rosją, bo stąd nic nie jest w stanie dolecieć do celu. A dalej Putin siedzi na Kremlu ze swoimi sobowtórami, którym już wyrosły brody i zupełnie nie są podobni do niego. (…) Ale wszystko dobrze się kończy – opowiadał emigracyjny wydawca Gieorgij Uruszadze o książce, którą wyda w 2025 r. pod tytułem „Zwycięstwo będzie nasze".

Użyli w Wenezueli tajemniczej broni. Powala żołnierzy na kolana



Amerykanie użyli w Wenezueli eksperymentalnej broni

Amerykańska armia użyła ultranowoczesnej broni w czasie pojmania prezydenta Nicolasa Maduro. To Active Denial System (ADS), który potrafi powalić żołnierzy, bez generowania trwałych obrażeń. Żołnierze USA nazywają system emisji fal dźwiękowych „eksplodującą głową".

3 stycznia 2026 roku amerykańskie siły zbrojne pojmały i aresztowały Nicolasa Maduro. Do obalenia wenezuelskiego dyktatora Amerykanie wykorzystali zaawansowanej broni, która jest obecnie w fazie testów.

To Active Denial System (ADS), znany jako „eksplodująca głowa". System obezwładnia przeciwnika poprzez emisję fal dźwiękowych. Milimetrowe fale doprowadzają do uczucia oparzenia, ogromnego bólu głowy i paraliżu. Jednocześnie nie powodują trwałych obrażeń.

Poczułem intensywne fale dźwiękowe. Po chwili głowa zaczęła mi wręcz eksplodować. Zaczęliśmy krwawić z nosa, wymiotować krwią. Nie mogliśmy nawet wstać. Nie wiem, czy to była jakaś broń soniczna. Nigdy nie odświadczyłem czegoś takiego - powiedział jeden ze strażników Maduro, cytowany przez brytyjskie „Metro".

Fale ADS emitują ból, który przypomina poważne obrażenia, jednocześnie nie uszkadzając komórek.

To, co czujesz, to nie pieczenie się skóry, ale odczuwanie bólu. Jeżeli zejdziesz z linii ognia, nic ci się nie stanie - wyjaśnił w rozmowie z portalem „Popsci" Mark Cancian, starszy doradca ds. programu bezpieczeństwa międzynarodowego w Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych USA.

Amerykanie nigdy wcześniej nie wykorzystywali takich systemów w walce. Impulsy dźwiękowe mają być skuteczną alternatywą dla używania ostrej amunicji.

Prawda wyszła na jaw. Zbroili Rosję już przed wojną

Bloomberg opublikował raport przedstawiający skalę wsparcia, na jakie Rosja może liczyć ze strony Iranu. Dostawy różnego rodzaju uzbrojenia na linii Teheran-Moskwa rozpoczęły się już przed wybuchem wojny w Ukrainie, a w jej trakcie partnerstwo reżimów jeszcze się zacieśniło.

Źródła, na które powołuje się Bloomberg przekazały, że pierwsze umowy zostały podpisane już w październiku 2021 roku, czyli na kilka miesięcy przed rozpoczęciem przez Rosjan wojny w Ukrainie.

Były to umowy o łącznej wartości ok. 2,7 mld dolarów. Całkowita wartość irańskiej pomocy wojskowej dla Moskwy, dodając kontrakty zawarte w późniejszym czasie, jest jednak szacowana na ponad 4 mld dolarów.

Współpraca ta zaowocowała dostawami przede wszystkim pocisków balistycznych Eath-360, które są wyposażone w głowice ważące 120 kg i pozwalają atakować cele oddalone o ok. 120 km, rakiet ziemia-powietrze przeznaczonych dla systemów obrony powietrznej, a także dużych ilości amunicji, pocisków artyleryjskich oraz dronów Shahed-136 i technologii do ich produkcji.

Te ostatnie zostały wykorzystywane do budowy dużej fabryki w Tatarstanie, gdzie powstają bliźniacze rosyjskie drony określone jako Geran-2.

Dostawy irańskiej broni są postrzegane jako jeden z kluczowych czynników pogłębiających współpracę na linii Teheran-Moskwa, a jednocześnie element pozwalający Rosji na kontynuowanie walk mimo dużych strat. Obok Iranu tak znaczącym i wiernym sojusznikim Putina pozostaje jedynie Korea Północna.

Drony Shahed-136 służą Rosjanom nie tylko do niszczenia celów wojskowych. Stały się narzędziem terroru służącym do atakowania obiektów infrastruktury krytycznej, a nawet budynków cywilnych. Dzięki transferowi technologii I rozwinięciu produkcji dronów Geran-2, bezzałogowce tego typu nieustannie nękają Ukraińców.

Dostawy pocisków balistycznych Fath-360 to również znaczący problem. Chociaż jest ich znacznie mniej, zapewniają atakującym Rosjanom nieporównywalnie większą siłę rażenia. Taka broń jest dużym problemem dla ukraińskiej obrony przeciwlotniczej, nie tylko z racji dużych prędkości, jakie osiąga, ale również z uwagi na wysoką celność. Konstruktorzy Fath-360 zastosowali systemy naprowadzania satelitarnego oraz nawigację inercyjną.

Źródło: PAP, o2, Rzeczpospolita

Andrzej Więciorkowski

Amerykańskich żołnierzy nie stać na życie w Polsce. „Musiałam wydać wszystkie oszczędności“



Sytuacja na rynku wynajmu mieszkań w Polsce od lat jest bardzo trudna. Przekonują się o tym również amerykańscy żołnierze stacjonujący w Polsce. Wysokie czynsze bywają dla nich niemałym zaskoczeniem, ale to nie jedyny problem, z którym muszą się mierzyć. — Już od pierwszych dni musiałam szukać mieszkania na własną rękę i ponosić znaczne koszty wynajmu — mówi sierżant Jontae Fielder, przyznając jednocześnie, że przeżyła „szok cenowy“.

Kiedy Jontae Fielder, specjalistka wsparcia operacji łączności, przybyła do nowo utworzonego garnizonu Armii USA w Poznaniu, natychmiast odczuła presję finansową. — Dowiedziałam się, że będę musiała zapłacić wszystkie koszty za wynajem mieszkania z góry już w pierwszym tygodniu po przyjeździe do Polski — relacjonuje sierżant. — Na szczęście trochę zaoszczędziłam, ale musiałam wydać wszystkie oszczędności.

Podobne doświadczenia mają inni żołnierze. Opóźnienia w rozliczeniu podróży i wypłacie świadczeń zmuszają ich do pokrywania kosztów najmu z własnej kieszeni nawet przez kilka miesięcy.

— Przed przybyciem nie zostałam poinformowana przez mojego opiekuna o kosztach związanych z życiem poza bazą — mówi z kolei podoficer wywiadu Courtney Brittian, która porównuje obecny pobyt w Polsce do swojej służby z 2018 r., gdy przebywała tu w ramach misji rotacyjnej i mieszkała w koszarach. — Znałam Polskę, ale nie miałam pojęcia, jak bardzo zmieni się sytuacja finansowa, gdy będzie się tu na stałe — podkreśla w rozmowie z portalem „Stars & Stripes“.

Mieszkanie o powierzchni 55 mkw. z jedną sypialnią i łazienką kosztuje dziś w Poznaniu - wg różnych źródeł - od 3400 zł do 4200 zł miesięcznie. Serwis „Stars & Stripes“ nie mylił się zatem, gdy podawał kwotę 970 dol. Do tego dochodzą opłaty agencyjne, kaucja oraz rachunki za media. Choć można ich uniknąć, korzystając z zasobów mieszkaniowych wojskowej bazy, wielu żołnierzy woli szukać na własną rękę i sięga wówczas po wsparcie finansowe (np. z Army Emergency Relief - AER to organizacja współpracująca z administracją USA, której misją jest wspieranie amerykańskich żołnierzy).

Courtney Brittian, aby pokryć pierwsze koszty, złożyła wniosek o grant i pożyczkę z AER. Pomoc przyznano jej w ciągu pięciu godzin, co pozwoliło opłacić pierwszy czynsz i rachunki. — AER pomogło mi przetrwać ten okres, gdy wszystko było jeszcze w toku — podkreśla Brittian.

prosto Z POLSKI

Rhona Nutter, kierowniczka ds. mieszkań w garnizonie w Poznaniu, również zwraca uwagę na trudności, z jakimi mierzą się młodsi żołnierze oraz osoby nieznające zasad europejskiego rynku mieszkaniowego.

— Dla nowo przybyłego żołnierza pierwszy tydzień może być finansowo przytłaczający — mówi Nutter. — Opłaty dla pośredników są tu standardem, kaucje wyższe niż się spodziewają, a właściciele zwykle żądają wysokich wpłat z góry.

Dlatego Army Emergency Relief planuje otwarcie biura wsparcia w Poznaniu jeszcze w tym roku. — Lokalna obecność AER pozwala żołnierzom porozmawiać bezpośrednio z kimś, podzielić się swoimi obawami i uzyskać natychmiastową pomoc — mówi Diane Hupko, menedżerka ds. gotowości finansowej. — Wsparcie jest dostępne. Chcemy, aby żołnierze nie bali się prosić o pomoc, zanim drobne niepowodzenie przerodzi się w poważny kryzys.

Polskie MiG-i dla Ukrainy. „Decyzja została podjęta“



Myśliwiec MiG -29. Zdjęcie ilustracyjne

Polska podjęła decyzję o przekazaniu Ukrainie myśliwców MiG-29, aby wzmocnić obronę Kijowa przed rosyjską agresją - przekazał wiceminister obrony Paweł Zalewski. Obecnie trwają rozmowy w tej sprawie z ukraińskim resortem obrony.

Wiceminister obrony Paweł Zalewski w programie „On the Record“ na antenie TVP World przekazał, że w sprawie przekazania myśliwców MiG-29 dla Ukrainy „decyzja została podjęta“. Mowa o liczbie do dziewięciu starych myśliwców MiG, aby wesprzeć Kijów w walce z rosyjską agresją. Wiceszef resortu obrony poinformował, że obecnie trwają rozmowy z ukraińskim ministerstwem obrony dotyczące szczegółów przekazania maszyn. Zalewski powiedział, że są to kwestie o charakterze technicznym, które „wymagają doprecyzowania“.

Donacja samolotów ma być elementem sojuszniczej polityki wsparcia Ukrainy oraz utrzymania bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO. Zadania wycofywanych ze służby samolotów MIG-29 będą realizowane przez samoloty F-16 oraz FA-50.

Już na początku grudnia Sztab Generalny Wojska Polskiego poinformował, że trwają rozmowy ze stroną ukraińską na temat przekazania samolotów MiG-29 Ukrainie. Z kolei w pierwszej połowie grudnia prezydent Karol Nawrocki po spotkaniu ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Wołodymyrem Zełenskim przekazał, że sprawa przekazania Ukrainie myśliwców MiG-29 została już załatwiona. - W tej kwestii pozostały jedynie formalności - poinformował wówczas prezydent Polski. W trakcie rozmowy w Pałacu Prezydenckim prezydenci ustalili wspólne cele strategiczne. Rozmawiali o bezpieczeństwie, gospodarce i kwestiach historycznych. Nawrocki podsumował wówczas rozmowę, mówiąc, że wizyta Zełenskiego to dobra informacja dla Polski i Ukrainy, a zła dla Rosji i podkreślił, że wspólnym interesem Europy, Polski i Ukrainy jest to, aby wojna zakończyła się jednoznacznym pokojem.

Znikną tysiące „fikcyjnych rolników”? Rząd zmienia zasady gry o miliardy



Rządowy projekt nowelizacji zakłada utworzenie rejestru rolników aktywnych zawodowo

Koniec z dopłatami do „odłogów” i ziemi, która rolnika widzi tylko na papierze. Takie jest przynajmniej założenie rządu, który wypowiada wojnę beneficjentom, dla których hektary były jedynie przepustką do unijnych przelewów, a nie miejscem ciężkiej pracy. Przyjęty 30 grudnia 2025 r. projekt ustawy przewiduje, że unijne wsparcie od 2026 roku ma trafiać do tych, którzy faktycznie brudzą ręce pracą, a nie tylko kolekcjonują akty własności.

Ministerstwo rolnictwa potwierdziło, że Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, który realnie wzmacnia pozycję rolników aktywnych zawodowo. „To odpowiedź na postulaty środowiska rolniczego i konkretna zmiana w zasadach wsparcia – będąca jednym z kluczowych priorytetów ministra rolnictwa Stefan Krajewski”.

Automatyczny status rolnika aktywnego zawodowo otrzymają m.in. osoby:

- posiadające zwierzęta,

- korzystające z wybranych płatności bezpośrednich,

- korzystające ze wsparcia inwestycyjnego.

Pozostali rolnicy będą musieli udokumentować koszty prowadzenia działalności rolniczej, wykazać przychody ze sprzedaży produktów rolnych.

Kluczowym elementem reformy przygotowanej przez resort rolnictwa jest stworzenie rejestru rolników aktywnych zawodowo. Informacja o tym statusie znajdzie się w ewidencji prowadzonej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Celem jest precyzyjne ukierunkowanie środków publicznych tam, gdzie rzeczywiście toczy się produkcja.

„Dzięki temu utworzony zostanie swoisty rejestr rolników aktywnych zawodowo, który następnie będzie mógł być wykorzystywany do różnych celów, np. przy udzielaniu pomocy w ramach II filaru Wspólnej Polityki Rolnej czy pomocy krajowej” – wyjaśniają autorzy projektu.

Głównym założeniem nowelizacji jest wyeliminowanie z systemu osób, które choć posiadają ziemię, w rzeczywistości nie wykazują żadnej aktywności rolniczej. Jak zaznaczono w ocenie skutków regulacji (OSR):

„Proponowane przepisy zakładają w weryfikacji aktywności rolniczej, co ma zapewnić lepsze ukierunkowanie wsparcia w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na podmioty faktycznie zajmujące się rolnictwem”.

Weryfikacja aktywności nie będzie opierać się na domysłach, lecz na konkretnych liczbach. Rolnicy będą musieli wykazać poniesione koszty lub uzyskane przychody. Co istotne, ustawodawca pozostawia gospodarzom wybór co do formy udokumentowania swojej pracy. Wśród akceptowanych dowodów znajdą się m.in.:

- faktury za zakup nawozów, środków ochrony roślin czy materiału siewnego;

- potwierdzenia sprzedaży płodów rolnych;

- dokumenty poświadczające opłacenie usług agrotechnicznych, ubezpieczeń rolnych czy dzierżawy.

Wysokość wymaganych kwot będzie elastyczna i ustalana corocznie w aktach wykonawczych. „Takie rozwiązanie pozwoli na bardziej elastyczne reagowanie na zmiany, które mogą zachodzić np. na rynku środków do produkcji lub zmieniających się cen produktów rolnych” – podkreśla Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Aby nie paraliżować pracy biurokracją, projekt przewiduje szereg sytuacji, w których rolnik zostanie uznany za aktywnego „z urzędu”. Dotyczy to osób posiadających zarejestrowane zwierzęta, korzystających z ekoschematów czy uczestniczących w systemie FSDN (unijna sieć danych o zrównoważeniu gospodarstw).

Status „aktywnego” otrzymają automatycznie także beneficjenci dotacji na rozwój małych gospodarstw, laureaci premii dla młodych rolników oraz osoby inwestujące w nowoczesne technologie zwiększające konkurencyjność.

Jeśli rząd przyjmie projekt, nowa ewidencja stanie się cyfrowym fundamentem polskiej wsi, który – jak zapowiadają autorzy – ostatecznie ukróci praktykę pobierania płatności przez podmioty nieprowadzące de facto działalności rolniczej.

Źródło: PAP, GUS, Strefa Biznesu, Fakt

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Warzywo o wielkiej mocy. Zapobiega zakrzepicy i obniża cholesterol



Warzywo o wielkiej mocy. Zapobiega zakrzepicy i obniża cholesterol

To wyjątkowe warzywo ma niezwykłe właściwości prozdrowotne - badania wykazały, że jest w stanie zapobiegać zakrzepicy, obniżać poziom złego cholesterolu oraz trójglicerydów. Na tym zalety się jednak nie kończą. Sprawdź, dlaczego warto włączyć je do menu.

Warzywo o niezwykłych właściwościach

Czosnek to jedna z najstarszych roślin uprawnych o bardzo silnych właściwościach prozdrowotnych. Jest bogaty w allicynę, czyli związek odpowiedzialny za większość właściwości antybakteryjnych, witaminę C, B6, mangan, selen oraz przeciwutleniacze. Badania sugerują, że regularne spożywanie czosnku jest w stanie poprawiać odporność, działać antybakteryjnie i przeciwwirusowo, obniżać ciśnienie krwi, poziom złego cholesterolu i trójglicerydy, a także zmniejszać ryzyko zakrzepów i chorób sercowo-naczyniowych. I mimo że czosnek może niektórych odstraszać charakterystycznym zapachem, to powinniśmy spożywać go zdecydowanie częściej.

Działanie przeciw-zakrzepowe potwierdzają badania

Jak wskazały badania, po rozgnieceniu ząbku czosnku uwalniany jest enzym allinaza, który przekształca się w allinę w allicynę. To właśnie allicyna oraz pochodne tiosulfonian są w stanie zmniejszać skłonność płytek krwi do zlepiania się. To bardzo ważne, ponieważ ich nadmierna aktywność jest w stanie prowadzić do groźnej zakrzepicy. Preparaty zawierające związki czosnku mają więc korzystny wpływ na profil ryzyka sercowo-naczyniowego. To jednak nie wszystko. Metaanaliza 21 badań klinicznych opublikowana w 2024 w „BMC Complementary Medicine and Therapies“ wykazała, że warzywo to zmniejsza poziom złego cholesterolu i trójglicerydów oraz obniża ciśnienie skurczowe o ok. 5-8 mmHg.



Dlaczego jeszcze warto jeść czosnek?

Powyżej opisane korzyści to dopiero początek. Czosnek ma znacznie więcej zalet, to najważniejsze z nich:

- **Wzmacnia odporność** - allicyna działa przeciwbakteryjnie, przeciwwirusowo i przeciwgrzybiczo. Czosnek pobudza aktywność komórek odpornościowych i może skracać czas trwania infekcji.

- **Działanie przeciwzapalne** - dzięki zawartości związków siarkowych hamuje procesy zapalne w organizmie. Może wspierać leczenie stanów zapalnych stawów i ogólnych stanów zapalnych.

- **Silne działanie antybakteryjne i przeciwwirusowe** - allicyna niszczy wiele szczepów bakteri i hamuje namnażanie niektórych wirusów oraz grzybów.

- **Bogactwo antyoksydantów** - chroni komórki przed działaniem wolnych rodników, opóźnia procesy starzenia oraz może wspierać ochronę przed chorobami przewlekłymi.

- **Wspiera układ trawienny** - pobudza produkcję enzymów trawiennych oraz pomaga utrzymać prawidłową florę jelitową.

Jak spożywać czosnek, aby czerpać jak najwięcej korzyści?

Aby uzyskać jak najwięcej korzyści zdrowotnych z czosnku, najlepiej spożywać go na surowo lub dodawać do potraw na końcu gotowania, ponieważ wysoka temperatura niszczy allicynę - główny związek aktywny o działaniu przeciwbakteryjnym i przeciwzapalnym. Najbardziej efektywne jest zgniecenie lub drobne posiekanie ząbka i odczekanie 5-10 minut, aby wytworzyła się maksymalna ilość allicyny. Optymalna ilość to zwykle 1-2 surowe ząbki dziennie, najlepiej spożywane z jedzeniem, aby zmniejszyć ewentualne podrażnienia żołądka.

Te osoby muszą uważać

I choć jest bardzo zdrowy, to na czosnek powinny uważać przede wszystkim osoby z wrażliwym żołądkiem, refluksem lub wrzodami, ponieważ surowy może podrażniać błonę śluzową przewodu pokarmowego i wywoływać zgagę czy bóle brzucha. Ostrożność zaleca się także osobom przyjmującym leki przeciwzakrzepowe lub rozrzedzające krew, ponieważ czosnek dodatkowo obniża krzepliwość krwi i w połączeniu z takimi lekami może zwiększać ryzyko krwawień. Należy go również ograniczać przed operacjami lub zabiegami chirurgicznymi, aby uniknąć problemów z krwawieniem

Badania wykazują, że regularne spożywanie czosnku zmniejsza ryzyko zakrzepów i chorób sercowo-naczyniowych dzięki jego działaniu antybakteryjnemu i przeciwzapalnemu, co jest szczególnie ważne w profilaktyce zdrowotnej.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak
160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416
www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne
- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży

Bezpłatna konsultacja



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Ciekawostki



Prawdziwe oblicze endometriozy. Współwystępuje z nią 661 innych chorób

Analiza dokumentacji medycznej olbrzymiej liczby kobiet cierpiących na endometriozę wykazała, że z chorobą tą współwystępuje aż 661 innych chorób i są to schorzenia z niemal wszystkich kategorii wymienianych w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD). Chorób współwystępujących jest więc znacznie więcej niż sądzono, co pokazuje, jak bardzo złożona i dewastująca organizm oraz życie kobiety jest endometrioza.

Endometrioza ma zgubny wpływ na jakość życia dotkniętych nią kobiet. Szacuje się, że cierpi na nią nawet ponad 10% pań w wieku reprodukcyjnym. Choroba, w wyniku której komórki wyściółki macicy (endometrium), rozprzestrzeniają się poza macicę, powoduje ciągłe silne bóle, chroniczny stan zapalny, wielotygodniowe krwawienia i związaną z nimi anemię, bezpłodność, chroniczne zmęczenie, depresję. Endometrium może pojawić się w wielu niespodziewanych miejscach – chociażby na jelitach, pęcherzu, nerkach – powodując silne bóle i powoli niszcząc zaatakowane organy.



Pomimo tego, że występuje tak powszechnie, endometrioza jest ignorowana przez systemy opieki zdrowotnej. Od pojawienia się pierwszych objawów endometriozy do postawienia diagnozy mija wiele lat, w czasie których choroba postępuje. Gdy zostaje w końcu rozpoznana, poczynione przez nią zniszczenia są bardzo duże.

Amerykańscy naukowcy wykorzystali dokumentacje medyczne pacjentów z sześciu ośrodków medycznych w Kalifornii. Przeanalizowali dane prawie 19 tysięcy pacjentek z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco oraz dodatkowych 24 tysięcy z innych uniwersyteckich centrów medycznych.

I tak okazało się, że kobiety cierpiące na endometriozę są też narażone na o 181 razy większe ryzyko adenomiozy (endometriozy macicy), o 51,1 razy zwiększone ryzyko zrostów otrzewnowych w miednicy, ryzyko niezapalnych zaburzeń narządów płciowych jest wyższe o 30,2 razy, ryzyko bólów miednicy jest u nich wyższe o 26,3 razy, a ryzyko torbieli jajnika większe o 16 razy. Z endometriozą wiąże się też 5-krotnie wyższe ryzyko niepłodności i o 4,3 razy większe ryzyko wystąpienia ogólnego stanu zapalnego.

Naukowcy zauważyli też, co najczęściej umykało autorom badań zakrojonych na mniejszą skalę, że endometrioza oznacza 4-krotnie wyższe ryzyko migren, choroby refluksowej przełyku (3,6x), astmy (2,5x) i niedoborów witaminy D (3,8x). Wśród setek innych chorób w istotny sposób powiązanych z endometriozą można wymienić stan przedrakowy zwany wewnątrznabłonkową neoplazją endometrium (ryzyko 60-krotnie wyższe), długotrwały nasilony ból miesiączkowy (16 razy większe ryzyko), wrodzone nieprawidłowości budowy genitaliów (14,5x), chroniczny ból (6,5x), chroniczne zapalenie jajowodów (49x), zespół chronicznego zmęczenia (6,5x), chroniczne zapalenie błony śluzowej żołądka (6,5x), zespół metaboliczny (21x) czy wulwodynię (9x).

Otyłość zabija. Co dziesiąta śmierć od zakażenia na świecie może być z nią związana

Osoby otyłe są narażone na znacznie wyższe ryzyko hospitalizacji lub zgonu w wyniku infekcji niż osoby o prawidłowej masie ciała, czytamy na łamach The Lancet. Naukowcy z University College London, Uniwersytetów w Helsinkach, Skövde oraz innych ośrodków z Finlandii i Wielkiej Brytanii przeanalizowali dane ponad 540 000 osób, śledząc ich losy przez 13-14 lat. Odkryli, że nadmierna masa ciała zwiększa ryzyko ciężkiego przebiegu praktycznie każdego typu infekcji – od bakteryjnych i wirusowych, po pasożytnicze i grzybicze.

Zespół profesora Miki Kivimäkiego wykorzystał dane z trzech wielkich badań kohortowych: dwóch fińskich (Finnish Public Sector study i Health and Social Support study) oraz brytyjskiego UK Biobank. Uczestnicy mieli mierzoną masę ciała na początku badania (w latach 1998-2010), a następnie naukowcy śledzili ich hospitalizacje i zgony z powodu chorób zakaźnych aż do 2022 roku.

Badacze przeanalizowali 925 różnych chorób zakaźnych – bakteryjnych, wirusowych, pasożytniczych i grzybiczych. To najbardziej kompleksowe jak dotąd spojrzenie na związek między otyłością a infekcjami. Osoby z BMI>30 były narażone na o 70% wyższe ryzyko hospitalizacji lub śmierci z powodu zakażenia w porównaniu z osobami o BMI między 18,5 a 24,9.



Szczególnie dramatycznie sytuacja wygląda u osób z największą otyłością. Zależność ta była liniowa – im wyższa masa ciała, tym większe niebezpieczeństwo.

Badani zostali podzieleni na trzy klasy otyłości. Klasa I to BMI 30–34,9; II – 35–39,9; III – BMI>40. W porównaniu z osobami o prawidłowej masie ciała średnie ryzyko ciężkiej infekcji było 1,7 razy większe dla całej grupy osób o BMI>30. Jednak dla klasy I było o 1,5 razy większe, w klasie II było większe 2-krotnie, a w klasie III ryzyko ciężkiej lub śmiertelnej infekcji rosło niemal 3-krotnie.

Naukowcy szczegółowo przyjrzeli się dziesięciu najczęstszym chorobom zakaźnym. W przypadku większości z nich – grypy, Covid-19, zapalenia płuc, zakażeń żołądkowo-jelitowych, infekcji układu moczowego, dolnych dróg oddechowych oraz skóry i tkanek miękkich – osoby z otyłością miały znacznie wyższe ryzyko hospitalizacji i zgonu. Wyjątkiem okazały się HIV i gruźlica, gdzie masa ciała nie wpływała na ciężkość przebiegu choroby.

Co ważne, związek ten utrzymywał się niezależnie od sposobu mierzenia otyłości. Naukowcy użyli trzech różnych wskaźników: BMI, obwodu talii oraz stosunku obwodu talii do wzrostu. Wszystkie pokazywały ten sam wzorzec – większa masa ciała oznacza wyższe ryzyko ciężkich infekcji.

Problem nie da się wytłumaczyć chorobami towarzyszącymi czy stylem życia. Związek między otyłością a infekcjami utrzymywał się nawet u osób bez zespołu metabolicznego, cukrzycy czy chorób serca. Nie wyjaśniały go różnice w aktywności fizycznej, wieku, płci czy statusie społeczno-ekonomicznym. To sugeruje, że sam nadmiar tkanki tłuszczowej bezpośrednio osłabia odporność organizmu.

Naukowcy znaleźli jednak promyk nadziei. Osoby z otyłością, które schudły i przeszły do niższej kategorii BMI, miały wyraźnie niższe ryzyko ciężkich infekcji – choć wciąż nie tak niskie jak osoby, które nigdy nie miały nadwagi. Z kolei przytycie z nadwagi do poziomu otyłości wiązało się ze wzrostem ryzyka.

Badacze znaleźli ponad 260 000 podejrzanych artykułów naukowych dotyczących nowotworów

Uczeni z Francji i Australii przeanalizowali artykuły naukowe z lat 1999–2024 dotyczące nowotworów i znaleźli wśród nich ponad 260 000 podejrzanych tekstów, które mogły powstać w tzw. fabrykach artykułów. Terminem tym określa się zorganizowaną działalność polegającą na masowej produkcji fałszywych bądź nierzetelnych artykułów naukowych i sprzedawaniu ich autorstwa. Nieuczciwi naukowcy kupują takie treści, by zwiększyć swój rzekomy dorobek naukowy i liczbę publikacji.

Obecnie szacuje się, że w ciągu ostatnich 20 lat w fabrykach powstało ponad 400 000 artykułów naukowych. Problem ten stał się szczególnie widoczny, gdy amerykańskie wydawnictwo John Wiley & Sons przejęło w 2021 roku egipskiego wydawcę pism naukowych Hindawi. Już w 2010 roku Jeffrey Beall umieścił Hindawi na swojej słynnej liście tzw. drapieżnych wydawców – czyli takich, którzy świadomie publikują nieuczciwe artykuły naukowe – jednak został zmuszony do usunięcia go z listy. Amerykanie, po przejęciu Hindawi, przejrzeli firmowe portfolio i usunęli z niego ponad 11 000 tekstów stworzonych w fabrykach.

Profesor Adrian Barnett z Queensland University of Technology i jego zespół wykorzystali model NLP (natural language processing, przetwarzanie języka naturalnego) BERT do rozpoznania podejrzanych artykułów. BERT został wytrenowany na 2202 artykułach, które zostały wcześniej wycofane przez pisma naukowe, gdyż pochodziły z fabryk artykułów. Gdy już się nauczył, w jaki sposób fabryki te tworzą treści, został sprawdzony na innych fałszywych oraz prawdziwych artykułach, a odpowiedzi udzielone przez BERTa zweryfikowali eksperci. Okazało się, że model z 91-procentową trafnością potrafi wskazać artykuł, który powstał w „fabryce". Jest to możliwe prawdopodobnie dlatego, że fabryki treści korzystają z utartych schematów, gotowców, dokonują recyklingu swoich wcześniejszych treści, zatem istnieją wzorce, które można zauważyć.

AZ

Ameryka: między archiwum Epsteina, a porwaniem Nancy Guthrie...

W centrum zainteresowania Amerykanów pozostaje skandal związany z archiwum Epsteina przykrywany jednak przez ostatnie 2 tygodnie emocjami wokół porwania w Tucson, Arizona 84 letniej Nancy Guthrie, matki gwiazdy NBC News Savannah Guthrie. Nieco dalej w tle żyje jeszcze afera z morderstwem Charlie Kirk, Minnesota z korupcją, deportacją nielegalnych imigrantów i wiszący konflikt z Iranem. Do tego dochodzą walki obozu Trumpa w kraju i zagranicą, czyli przepychanki z hamulcową opozycją Demokratów w Kongresie, ciągle żarzące się zgliszcza wojny na Ukrainie w których globaliści chcą wysmażyć szybką centralizację i sojuz UE. Zaskoczona lewica odpiera konsekwentną likwidację przez Trumpa globalnych szaleństw, jak wirus klimatyczny. Przypomnijmy, że to nacjonalista Putin uderzając na Ukrainę zlikwidował globalny wirus Covid-19. Teraz krajom UE zagraża wirus centralizmu atakujący ich suwerenność, tożsamości narodową i wolności obywatelskie. Do tej walki globaliści zaprzęgnęli siły imigracji, spory religijne i lokalne wojny (Ukraina).

W rezultacie mamy dla wyznawców demokracji bardzo przykrą wiadomość. Elity które obwieszczają na głośnych sztandarach równość i demokrację nie będą ukarane za popełnione zbrodnie ponieważ są ponad prawem i tak naprawdę nie obowiązują ich żadne normy moralne. Co gorsze Pam Bandi, prokurator generalny, oświadczyła przed komisją Kongresu, że nie będzie aresztowań, bo musiała by aresztować "wszystkich". Czyli powtórka z skandalu ze szczepionkami "C-19", nie ma winnych. A z uwolnionych informacji wypełzają sugestie okropności: seksualne wykorzystywanie dzieci, transhumanizm, handel ludźmi, orgie, rytualne zboczenia, homoseksualizm i seksualne niewolnictwo, są nawet podejrzenia o kanibalizm! Wychodzące na światło dzienne okropności elit biurokratycznego zła przypomina czasy Republiki Weimarskiej w Niemczech.

Czy Epstein żyje?

Z pewnością Epstein (dziadek Juliusz z Białegostoku, jak obecnego szefa NEF (Larry Fink) z Davos i potężnego BlackRock) wiedział, że ma dużo kart, informacji odnośnie bardzo wpływowych ludzi. Pewnie wielu z nich nie chciało żeby on zeznawał w sądzie. Wiedział, że wielu wpływowych ludzi chciałoby się go pozbyć, aby wszystkie ohydne kompromaty i skandale nie wypłynęły na światło dzienne. Dlatego sugestia, że będąc międzynarodowym operatorem pewnie stworzył system niebezpiecznych dla kumpli zabezpieczeń. Treścią ich byłoby ostrzeżenie, że jeśli zostanie zamordowany zostaną uwolnione dane i informacje o najcięższych przestępstwach w których światowe "autorytety" uczestniczyły. Stąd ten scenariusz ostatecznego *"zejścia"* Epsteina budzi pytania…

Właśnie dlatego wersja śmierci Epsteina *("jestem Polakiem")* wzbudza zapytania szczególnie z całym tym cyrkiem w więzieniu, kiedy akurat w większości przestał działać system monitoringu, a



strażnicy więzienia akurat zasnęli. A już kompletną petardą było medialne ogłoszenie jego śmierci poprzedniego dnia! Komentatorzy szaleją, niedawno krążyło zdjęcie *"zarośniętego"* Epsteina w towarzystwie obstawy w Izraelu, jednak okazało się, że to dzieło AI. Pojawia się pytanie czy ciało powieszonego w więziennej celi należało do Epsteina, czy też podrzucono kogoś innego. Znany amerykański patolog dr Michael Baden wyraził opinię, że ofiara mogła być najpierw uduszona na co wskazywały uszkodzenia kości szyi. Internauci komentują, że ofiara na więziennym zdjęciu ma inną krzywiznę nosa itd…

Skandaliczne archiwum Epsteina...

Trzeba przyznać, że w ostatniej kampanii wyborczej Trump obiecał ujawnienie archiwum Epsteina, jednak po zwycięstwie argumentował, że skrzywdziłoby to zbyt wielu ludzi (pewnie też jego przyjaciół). Z pomocą przyszedł tu jednak Kongres, który na wniosek republikanina z Kentucky Thomasa Massie, demokraty Ro Khanna z Kalifornii w listopadzie 2025 r. przegłosował ustawę HR4405 nakazującą prokuraturze ujawnienie papierów Epsteina. 55-letni Massie jest republikaninem, ale chodzi własnymi drogami. Trump obiecał, że w nadchodzących wyborach będzie popierał jego konkurenta. Massie jest też znany z izolacjonistycznego stanowiska i głosowań za obcięciem finansowania pomocy dla Izraela (i innych krajów) i skupieniu się na własnych problemach. Przypomnijmy, że Demokraci za prezydentury Bidena nie chcieli dotknąć afery Epsteina, a teraz udają *"sprawiedliwych"*...

Trwa uwalnianie milionów dokumentów i zdjęć, członkowie Kongresu mają dostęp do nie zaczernionych oryginałów (z wyjątkiem nazwisk ofiar) co również powoduje sensację i liczne nadinterpretacje (coś jak z polską *"Listą Wildsteina"*, czy ciągle ukrywaną aferą podkarpacką). Prokurator Generalny Pam Bondi i jej zastępca Todd Blanche uwolnili też listę wszystkich ludzi związanych z rządem i światem politycznym, którzy występują w archiwum Epsteina. Sęk w tym, że obejmuje ona ludzi z którymi Epstein był w zażyłych kontaktach jak i tych którzy byli tylko wymieniani w owej korespondencji. Lista obejmuje setki nazwisk polityków, celebrytów, ludzi biznesu, też ludzi już nie żyjących. Sporo jest tam Demokratów ze świata polityki i z Hollywood ok. 130-150 czołowych Demokratów i 90-110 Republikanów też polityków i darczyńców jak Musk, Adelson, czy Thiel, są tam też nazwiska spoza Ameryki.

Z ujawnianych informacji Epsteina rysuje się obraz wyalienowanych elit bez moralnych zahamowań, bez chęci dzielenia losu, tożsamości i interesów swoich wyborców i odbiorców. Widać wyraźnie, że amerykańskie i zachodnie elity przestały postrzegać siebie jako część Narodu z którego poparcia i pracy wyśmienicie żyją. Zatraciły swoją lokalność, patriotyzm i dbałość o wspólny narodowy interes. Czują się obywatelami świata, wzajemnie powiązanej globalistycznej kasty. Są światowymi turystami ze swoimi prywatnymi odrzutowcami, jachtami i rozpasanymi żądzami znanymi nam ze źródeł o satanistach. Samo istnienie państw narodowych trąci dla nich prowincjonalizmem, reliktem z pogardzanej przeszłości. W swoich krajach ci liderzy udają, że są blisko problemów swoich wyborców i odbiorców, mówią o odpowiedzialności, poświęceniu i moralności. Jednak kiedy są między sobą jawią się zepsutymi moralnie, odciętymi od własnych narodowych korzeni dekadentami. W sumie im więcej wypłynie informacji z papierów Epsteina tym większa szansa na to, że wyborcy wreszcie się obudzą…

Czy Trump był przyjacielem Epsteina?

W archiwum nazwisko Trumpa widnieje aż 38,000 razy w 5,300 plikach związanych z Epsteinem. Obaj obracali się wśród elit Nowego Jorku i obydwaj mieli słabość do pięknych młodych kobiet („New York Times"). Problem w tym, że Epstein do realizacji swoich potrzeb polował również na nieletnie dziewczyny. Wszyscy z nowojorskiego



światka i z Florydy o tym wiedzieli, ale to Trump miał na tyle odwagi, aby zabronić mu wstępu do jego klubu golfowego i następnie zaraportowania jego pedofilskich wyczynów policji w Palm Beach na Florydzie w lipcu 2006 r. o czym przypomniał w wywiadzie z 2019 r. ówczesny szef policji Michael Reiter. Po wszczęciu postępowania przeciwko Epsteinowi w sprawie wykorzystywania nieletnich dziewcząt Trump zadzwonił do szefa policji z podziękowaniami za akcję policji jednocześnie wskazując na współpracownicę Epsteina, Ghislaine Maxwell określając ją *"evil"*. Jednak prokurator Acosta był naciskany, aby ulgowo potraktował Epsteina, gdyż związany jest on z wywiadem chodziło o wywiad Mossad i CIA. Trump z pewnością *"wychylił"* się i przez to naraził się na późniejsze działania Epsteina, który przeciwdziałał jego szansom w pierwszych wyborach prezydenckich w 2016 r. wspierając zaprzyjaźnioną Hillary Clinton. Trump przecież dobrze wiedział, że Epstein jest dobrze umocowany w Deep State i może się zemścić.

Przypomnijmy, że jego partnerka (burdel mama) Ghislaine Maxwell, jest córką superszpiega Mossadu, jak również brytyjskiego MI6 i nawet KGB, byłego brytyjskiego parlamentarzysty i magnata prasowego Roberta Maxwella. Maxwell był czeskim Żydem, poniósł śmierć rzekomo skacząc do wody ze swojego jachtu, po czym otrzymał wspaniały pogrzeb w Jerozolimie w obecności najwyższych czynników państwowych Izraela. Ghislaine Maxwell po śmierci Epsteina została skazana w 2021 r. na 20 lat za organizowanie nieletnich dziewcząt do celów seksualnych. Po ogłoszonej śmierci Epsteina okazało się, że zostawił on ok. $500 mln, z czego już wypłacono ponad $125 mln jego ponad 100 ofiarom.

Epstein reprezentował banki Rothschildów...

Mimo, że od 2008 r. Epstein był skazanym za przestępstwa pedofilskie stały przed nim otwarte salony bogatych i sławnych. Za grubą forsę negocjował deale dla europejskich bankierów jak np. w 2016 r. dla Ariane de Rothschild szefowej Edmond de Rothschild Group., która od 1999 r. była żoną Benjamin de Rothschild. Jej bank Edmond de Rothschild Europe w Luksemburgu został oskarżony o nadużycia finansowe i osobą negocjującą obniżenie kary był Jeffrey Epstein za swoją pomoc żądający $25 mln! (grudzień 2015 r.). Epstein nie ukrywał swoich koneksji, przeciwnie w 2016 r. pisał do miliardera Peter Thiel: *"Jak pewnie wiesz, ja reprezentuję Rothschildów"*. Występował też jako rozjemca i doradca w sporach i kłótniach między bankierskim rodzinami Rothschildów w Paryżu i Genewie (2018 r.). Kiedy wymagała tego sytuacja podesłał Rothschildom głównego prawnika Obamy Kathryn Ruemmler aby pomogła im wynegocjować niższą karę. Kathryn utrzymywała z Epsteinem bliski kontakt czego dowodem są ich maile. Ostatnio pracowała dla Goldman Sachs, ale po ujawnieniu maili szybko odeszła z pracy.

Wielkie nazwiska klientów Epsteina...

Z papierów Epsteina powoli wyłania się sposób jakim operują nasze elity, a tych informacji będzie więcej. Wśród potężnych i bogatych Ameryki i świata przejawia się wiele postaci pożądających przygód z nieletnimi, jak były książe WB, Andrzej, który podobno nawet przekazywał Epsteinowi tajne informacje rządowe. Dalej człowiek wirus Bill Gates, który podobno od rosyjskich prostytutek zaraził się chorobą weneryczną i prosił Epsteina o antybiotyki dla swojej wtedy żony, Bloomberg News ocenia Gates na $106 mld, co czyni go 17-tym najbogatszym człowiekiem na świecie. Inni sławni przyjaciele Epsteina to były premier Izraela Ehud Barak, z Dubaju magnat portowy Sultan Ahmed bin Sulayem, miliarder Leslie Wexner (Victoria's Secret). Też sekretarz handlu w rządzie Trumpa, Howard Lutnick, sąsiad Epsteina w NYC, który wcześniej zarzekał się, że zerwał kontakty z Epsteinem w 2005 r. Jednak wyszło na jaw, że Lutnick odwiedził w 2012 r. z żoną i dziećmi, Epsteina na jego wyspie Little Saint James w celach biznesowych (podpisanie kontraktów). Trump był tą informacją nieco zaskoczony, podkreślając, że on sam tam nigdy nie był. *Forbes* ocenia majątek Lutnicka na $2,7 mld.

Oczywiście wśród częstych gości Epsteina jest były prezydent Bill Clinton, ale i doradca Trumpa z pierwszej kadencji prowadzący *"War Room"* TV Steve Bannon, który przeprowadził z Epsteinem długi interesujący wywiad. Dalej mamy brytyjskiego polityka lorda Peter Mandelson, któremu Epstein wypłacił $75,000, wiadomość ta doprowadziła do skandalu w partii Pracy, którą on kierował w latach 2008-2010. W 2024 roku mianowany ambasadorem do Waszyngtonu, który to urząd właśnie stracił.

Konferencja bezpieczeństwa w Monachium...

Globalistyczna lewica europejska została w swoich zapędach tworzenia nowego sojuza zaskoczona przez niespodziewaną drugą kadencję Trumpa, który przeżył dwa zamachy na swoje życie, aby pomieszać jej szyki. Trumpa nie interesuje ideologia, tym bardziej lewicowa. Interesuje go odbudowa potęgi Ameryki i szybko podejmuje odważne kroki, czy to zamykając granice *("bez granic nie ma państwa")*, czy za pomocą zagranicznych inwestycji (do $17 tryl., po polsku bln.). Chce przywrócić ekonomiczną i produkcyjną potęgę Ameryki. Dlatego podejmuje działania aby skończyć z burżuazją zmian klimatycznych odrzucając regulacje klimatyczne wprowadzone za Obamy, w tym te duszące rozwój przemysłu motoryzacyjnego, co ma przynieść $1,3 tryl. (bln.) oszczędności.

Oczywiście globalistyczna lewica nie śpi i broni się jak tylko może. Na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium wystąpił gubernator Kalifornii i demokratyczny aspirant do prezydentury w 2028 r. Gavin Newsom, którego przeregulowanie kalifornijskiej ekonomii może ten najbogatszy stan doprowadzić do upadku. Newsom zapewnił swoich lewicowych kolegów w Europie, żeby się nie przerażali bo Trump jest zjawiskiem przejściowym i zostały mu tylko 3 lata. Za 3 lata Newsom obiecał powrót Ameryki do zielonego wariatkowa. Dodajmy, że kariera *„zielonego"* postępowego Newsoma była dotowana przez biznes naftowy rodziny Getty, którego prawnikiem i przyjacielem był ojciec gubernatora...

Na Konferencji głos zabrał szef amerykańskiego MSZ-tu Marco Rubio argumentując, że naiwne życzeniowe myślenie po zakończeniu zimnej wojny o końcu historii, nieskrępowanym wolnym handlu, otwartych granicach, doprowadziło do dzisiejszego kryzysu deindustrializacji, masowej imigracji i niszczenia podstaw zachodniej cywilizacji.

Jacek K. Matysiak
Kalifornia, 2026/02/16

KATERING
u Edyty
Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!
Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe
POLECAMY DOMOWE:
dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kiełbasami, szynkami, boczkiem, smalcem i wiejskim chlebem

EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470
Z dostawą do domu na terenie CT

Okres Wielkiego Postu

ciąg dalszy ze str.1

jeśli upadniesz na kolana i oddasz mi hołd". Lecz Jezus mu odpowiedział: „Idź precz, szatanie! Bo napisano: Panu, twemu Bogu, będziesz oddawał hołd i tylko Jego będziesz czcił". Wtedy opuścił Go diabeł, a zbliżyli się do Niego aniołowie i służyli Mu.
Mateusz 4, 8-11

Z czego zrezygnować na Wielki Post

Gdy zbliża się Środa Popielcowa, wielu katolików często zastanawia się, z czego powinni „zrezygnować" na Wielki Post.

Wielkopostne wyrzeczenia mogą być cenne, jeśli pomagają zwiększyć naszą zależność od Jezusa i jeśli pustka, którą tworzymy, rezygnując z czegoś, otwiera przestrzeń w naszych sercach na Boga.

Zastanawiając się nad tym, od czego powinniśmy się powstrzymać w czasie Wielkiego Postu, powinniśmy również zastanowić się nad tym, do czego możemy się zobowiązać. Jakie zewnętrzne działania możemy podjąć, aby lepiej rozpalić w sobie płomień naszej wiary?

Modlitwa, post i jałmużna: Trzy filary

Trzy kluczowe filary charakteryzują okres Wielkiego Postu: modlitwa, post i jałmużna (dobroczynność).

Podczas gdy większość katolików jest zaznajomiona z „zakazem spożywania mięsa w piątki" w okresie Wielkiego Postu, post i abstynencja są ważnymi elementami przez cały Wielki Post. Może to oznaczać rezygnację z plotek, ulubionej kawy lub muzyki w samochodzie i zastąpienie jej modlitwą.

Jałmużna przypomina nam o wezwaniu Jezusa do służby i łączy nas w solidarności z naszymi braćmi i siostrami w potrzebie.

Wielki Post: Zmiany w liturgii

Fioletowy jest kolorem Wielkiego Postu i znajduje swoje odzwierciedlenie w szatach liturgicznych (ornatach), które kapłan nosi przez większą część Wielkiego Postu, począwszy od Środy Popielcowej.

„Gloria in Excelsis", zwykle śpiewane w uroczysty sposób, jest pomijana, podobnie jak „Alleluja" zwykle śpiewane przed Ewangelią. „Chwała Tobie, Panie Jezu Chryste, Królu nieskończonej chwały" jest często śpiewane.

Są to subtelne przypomnienia dla nas, że jesteśmy na pustyni z Jezusem, zapraszając Boga do działania w nas w tym czasie poświęcenia.

Przygotowanie do Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy

Wielki Post obejmuje Niedzielę Palmową, która ma wyjątkową liturgię, obejmującą procesję wokół kościoła oraz przyniesienie palm wielkanocnych. To właśnie podczas tego nabożeństwa czytana jest na głos cała historia Męki Pańskiej, rozpoczynając Wielki Tydzień.

Wielki Post kończy się w Wielki Czwartek, kiedy celebrujemy Mszę Wieczerzy Pańskiej, wspominając ostatni posiłek Jezusa z uczniami, podczas którego ustanowił Eucharystię. Po tej mszy ołtarz jest pusty, a Najświętszy Sakrament jest przenoszony z ołtarza do ciemnicy.

Następnego dnia jest Wielki Piątek, jedyny dzień w roku, w którym nie odprawia się mszy (choć podczas niektórych nabożeństw rozdawana jest komunia). Wielka Sobota, dzień oczekiwania na radość Zmartwychwstania, kończy tak zwane Triduum, czyli trzy dni poprzedzające Niedzielę Wielkanocną.

Hallow.com

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* W Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej na Manhattanie odbyło się ogromnie interesujące spotkanie z Anittą Maksymowicz, która promowała swoje książki, a szczególnie jedną z nich: „Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii".

Agnieszka Wisła- oryginalnie Wizla- opisywana jest zazwyczaj jako polsko amerykańska działaczka społeczna, wymienia się jej liczne zasługi i odznaczenia. Tytuł książki sugeruje tego typu opracowanie, czytelników czeka jednak zaskoczenie! Anitta Maksymowicz pokazała swoją bohaterkę jako fascynującą, silną kobietę, nie zawsze rozumianą, nie zawsze lubianą. Na swój sposób; feministkę, angażującą inne kobiety do pracy i rywalizacji z mężczyznami.

Autorce udało się dotrzeć do ludzi, którzy Wisłę- zmarła w wieku 93 lat w Chicago- pamiętają.

Spotkanie prowadził prezes SWAP-u, Teofil Lachowicz, który doskonale zna temat, wszystkie książki Autorki i postaci o których była mowa, mógł więc dopytywać o interesujące szczegóły i poruszane tematy traktował z ewidentną pasją. Część książek powstała zresztą także dzięki stypendiom i pomocy wydawniczej SWAP.

Jednym najciekawszych, pobocznych wątków spotkania było opowiadanie o losach polskich imigrantów, którzy w 19 wieku wyemigrowali do Australii podając się za luteranów, którzy zdecydowali się opuścić Prusy z powodów religijnych i dostali na to zgodę. Zebrani zadawali rekordową liczbę pytań, szczególnie na temat emigranta, który choć był krawcem i mógł zamieszkać w mieście, wybrał jako miejsce do życia…wydrążone, olbrzymie drzewo. Z czasem poślubił młodą dziewczynę, też z Polski i dochowali się tam szesnaściorga dzieci. Książka A. Maksymowicz opisująca ten temat jest obecnie dostępna także po angielsku, pod tytułem:

„Emigration from the Brandenburg-Silesian-Posen borderland to South Australia in the 19th Century"

Sama autorka jest zresztą także fascynującą postacią; miała koncertować, jej karierę muzyczną przerwał wypadek. Obecnie pracuje w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze- do którego wszystkich serdecznie zaprasza. Napisała 11 książek, jest też autorką licznych opracowań i artykułów, z pomocą SWAP urządziła dużą, objazdową wystawę, która pokazuje wkład polonijnych ochotników. Interesuje ją głównie-ale nie tylko-problematyka migracyjna, uczestniczy w sympozjach i zjazdach naukowych na całym świecie.

* Nowy, 11 arcybiskup nowojorski, Ronald Hicks- do tej pory związany głównie z Chicago- mówi, że Nowy Jork zawsze był miastem, o którym wiele myślał i którego ducha podziwiał. W związku w tym, zawsze też wpadały mu w ucho utwory muzyczne związane z tym miejscem, zresztą kilka zacytował. Są wśród nich klasyki, jak „New York, New York", Franka Sinatry i „New York State of Mind" Billy Joel. Ale lubi też A. Keys i kawałki raperów, w tym El Gran Combo. Arcybiskup wyznał, że ile razy chce się mocniej włączyć w rytm miasta, recytuje sobie w myślach słowa tych i wielu innych utworów muzycznych, które mu w tym pomagają.

* W Arsenal Gallery tym razem można obejrzeć wystawę przygotowaną przez The Ebony Society of NYC Parks. Są to zdjęcia ze spotkań i różnych akcji, obrazy, poezja. Stowarzyszenie to powstało 40 lat temu i liczyło wtedy dosłownie kilka osób. Obecnie zrzesza ponad 300 członków. Część z nich inicjuje działania związane z tworzeniem sztuki, inni zachęcają do udziału w akcjach charytatywnych i w tym wszystkim, co dzieje się w parkach i miejscach, którymi NYC Department of Parks& Recreations się opiekuje, a jest ich mnóstwo, w tym koncerty, kino na świeżym powietrzu, zabawy dla dzieci. Wystawa czynna do 13 marca, od 9 rano - 5 po południu, w dni powszednie.



Wieczór autorski Anitta Maksymowicz w siedzibie SWAP.

* Kamienica na Upper East Side od wielu lat zaskakuje dekoracjami. Tym razem są to kwiaty z klocków Lego.

Dekoracje te buduje mieszkająca w tej okolicy Kristi Hemric, fotografka zajmująca się zawodowo modą. Wymiana dekoracji następuje zazwyczaj co kilka miesięcy.

* Księżycowy nowy rok zaczął się 17 stycznia, ale wielka parada z tej okazji odbędzie się dopiero 1 marca, czyli na sam koniec obchodów i przywitanie wiosny. Jest to rok Ognistego Konia, a więc należy się spodziewać wzrostu wszelkiej energii, pasji, miłości, ale też wybuchów i agresji. Zarówno w życiu, wśród ludzi, jak i w naturze- tak w każdym razie przewidują mistrzowie Feng-Shui.

Festiwal noworoczny zacznie się w Chinatown o 11 AM przy Bayard Street, będą tam rozstawione stoiska z tradycyjnym jedzeniem i wyrobami, odbędą się koncerty i spotkania z chińskimi, koreańskimi i japońskimi gwiazdami pop. Parada zacznie się o koło 1AM, skończy o 3.30 PM. Marsz idzie przez Mott Street i Forsyth. Tłok, tańczące smoki, orkiestry, przejazd zabytkowych aut i inne atrakcje.



Dekoracja domu zrobiona z Lego przyciąga wielu widzów, więc żeby wejść na schodki, trzeba stać w kolejce. Można też wrzucić list do skrzynki obok której stoi pudełko z kartkami i długopisami. Adres: 241 E 87 Street, między 2 i 3 Avenue, kwiaty widać z daleka.



Wystawa w Arsenal Gallery. 830 5th Avenue. Mieszczą się tu również biura zarządu Parków i odbywają różne uroczystości i zebrania parcowników.



Wystawa w Arsenal Gallery. 830 5th Avenue. Mieszczą się tu również biura zarządu Parków i odbywają różne uroczystości i zebrania parcowników.





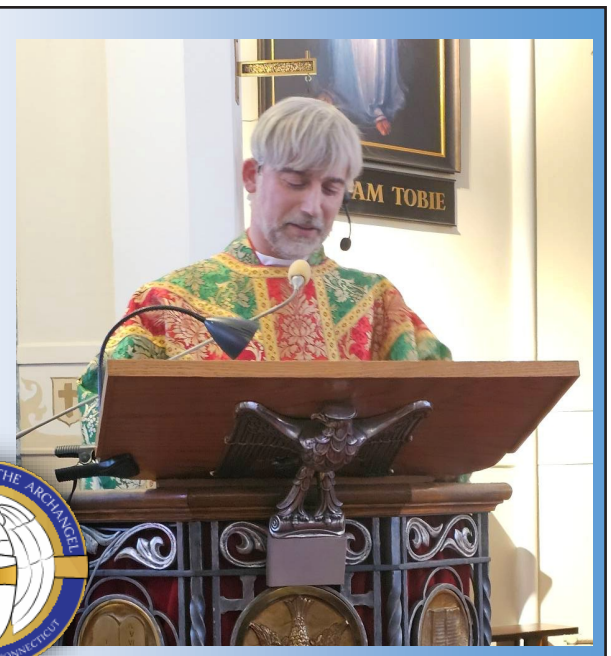





8 lutego w Bridgeport odbyły się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę zesłań Polaków na Syberię. Centralnym punktem obchodów była uroczysta Msza Święta w kościele św. Michała Archanioła celebrowana przez Ojca dr. Norberta Siwińskiego, sprawowana w intencji ofiar sowieckich deportacji oraz tych, którzy przetrwali Sybir i do dziś są żywymi świadkami historii. Wśród obecnych Sybiraków znaleźli się: Helena Knapczyk - inicjatorka uroczystości, Teresa Plawska, Antonina Bogdańska, Stanisława Doremik, Władysław Slanda, Fryderyk Dammont. Uroczystość zgromadziła także gości honorowych, m.in. Krzysztofa Szczerskiego, Stałego Przedstawiciela RP przy ONZ, Mateusza Sakowicza, Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku oraz Tadeusza Antoniaka Naczelnego Komendanta SWAP w Ameryce. Po Mszy Świętej odbyły się okolicznościowe przemówienia, a następnie program artystyczny przygotowany przez uczniów szkół polonijnych z Connecticut i New Jersey. Oprawę muzyczną podczas mszy św. zapewnił chór św. Faustyny pod dyrekcją Joanny Kocąb oraz gościnnie chór Polonia Padarewski z New Britain pod kierownictwem Teresy Ziemak, dyrygent Kazimierz Pabisiak. Całość uroczystości koordynowała pani Wioletta Jusińska.









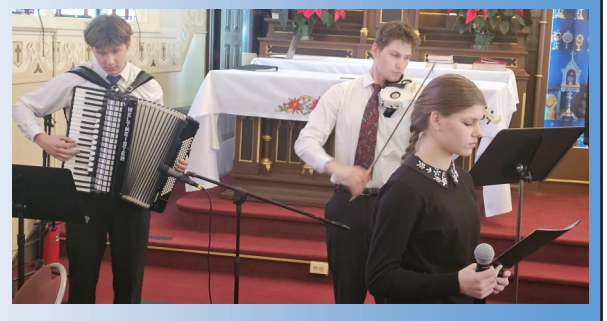



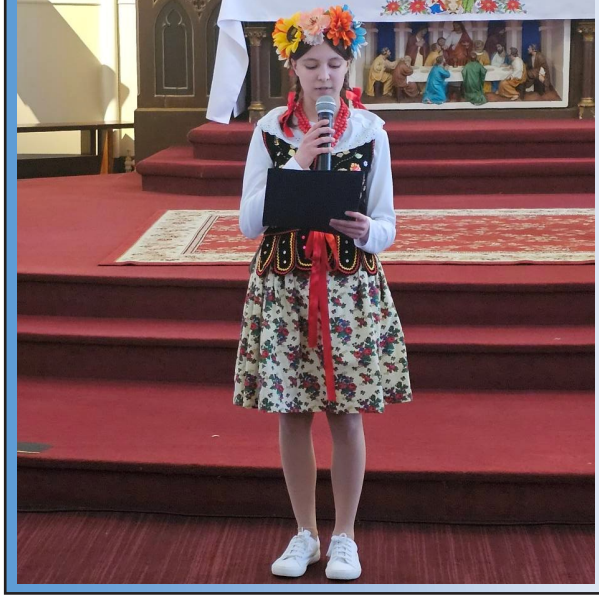







Tekst i zdjęcia Andrzej Więciorkowski


KOBIETY Z TEMPERAMENTEM
Ewa Badowski • Joanna Bogacki • Jolanta Gleba • Dorota Kościuk-Borkowski
serdecznie zapraszają na
WODEWIL
BOTOXLANDIA
sobota
7 marca 2026
godzina 19:00
KLUB
SOKOLNIA
górna sala
201 Washington St
New Britain, CT 06051
Ewa (860) 374-8015
w cenie biletu $35
kawusia i ciasteczko
TEATR WYOBRAŹNI
NOVUM
Theatre of Imagination Novum, Inc.


Matteo Travel
MEDJUGORIE
„Podróżowanie uczy skromności, widzisz jak niewiele miejsca zajmujesz w świecie."
Gustave Flaubert
TERMIN 07 -15.05.2026
CENA OBEJMUJE:
✓ Przelot samolotem rejsowym na trasie EWR – Sarajewo, Budapeszt – EWR,
✓ Bagaż rejestrowany max. 23 kg. o wymiarach 158 cm (wysokość + szerokość + długość) oraz bagaż podręczny o wymiarach max. 8 kg. o wymiarach maks. 55 x 40 x 23 cm,
✓ przejazd na miejscu autokarem klasy turystycznej,
✓ noclegi według programu,
✓ ubezpieczenie KL – koszty leczenia: 750 000 zł i NNW – następstwa nieszczęśliwych wypadków: 50 000 zł,
✓ ubezpieczenie KL od zaostrzenia stanu chorób przewlekłych,
✓ ubezpieczenie obejmuje ochronę zachorowanie na COVID podczas wyjazdu,
✓ wyżywienie zgodnie z programem,
✓ opiekę pilota,
✓ System Tour Guide,
✓ Składka na TFG oraz TFP.
CENA NIE OBEJMUJE:
✓ dopłaty do pokoju jednoosobowego 220 euro/os.,
✓ napojów do obiadokolacji innych niż woda,
✓ prywatnych wydatków,
✓ ubezpieczenie od kosztów rezygnacji,
✓ kosztów ewentualnych testów na COVID,
✓ Atrakcje dodatkowe np. Fish piknik w Neum,
DODATKOWE OPŁATY:
200 EURO/OS – Opłata obligatoryjna gotówką u pilota w dniu wyjazdu (przewodnicy miejscowi, bilety wstępu do zwiedzanych obiektów, opłaty klimatyczne w hotelach, i inne opłaty związane z realizacją programu).
CENA:
Grupa licząca od 33 do 35 osób cena:
2 150 USD
Grupa licząca od 27 do 32 osób cena:
2 250 USD
MATTEO TRAVEL
(+48) 504 189 508
ul. W.Reymonta 12a
35-210 Rzeszów
pon-pt. : 8:00-16:00
biuro@matteotravel.pl
www.matteotravel.pl


Luxeride travel
W cenie wycieczek:
• przelot z każdego głównego portu lotniczego w USA
• transport, noclegi
• polskojęzyczny przewodnik
ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYCIECZKI:
Las Vegas, Los Angeles - TOP West
.27.02.-03.03.2026
cena: od 1.330 USD
California Dreamin'
06-10.03.2026
cena: 1.390 USD
Alaska - od lodowców po szczyty Denali
13-17.03.2026
cena: 2.450 USD
LEARN MORE
Waszyngton - Cherry Blossom Edition
21-22.03.2026
cena: 399 USD
WWW.LUXERIDETRAVELS.COM
HAWAJSKI SEN
ODKRYJ MAGIĘ OAHU
Przeżyj niezapomniane chwile na wyspie Oahu, gdzie piękno tropikalnej przyrody spotyka się z bogatą kulturą i historią Hawajów.
W programie m.in.:
- *Wodospad Waimea Valley*
- *Laniakea Beach*
- *Polinezyjskie Centrum Kultury*
- *Pearl Harbor*
19-24(26*).03.2026
2.399 $ - 5 DNI
2.799 $ - 7 DNI
(860) 924 0913
(860) 357 3023
(860) 922 1210
40 BROAD STREET
NEW BRITAIN
06053, CT
MAGICZNE SKARBY POŁUDNIOWEGO ZACHODU: SEDONA, MONUMENT VALLEY, ANTELOPE CANYON I INNE...
13-17 MARCA 2026
1.350,00 $
Odkryj z nami niezwykłe krajobrazy południowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych podczas tej 4-dniowej wycieczki!
Odwiedzimy:
• Sedona
• Monument Valley
• Antelope Canyon
• Horseshoe Bend
Grand Canyon South Rim i miasteczko Williams i Oatman
W cenie wycieczki: przelot, transport, noclegi oraz wstępy do wszystkich atrakcji. Dodatkowo płatne (opcjonalnie) wejście do Antelope Canyon.

AUTO ONE
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

Auto One

NOWY ROK, NOWY JA...ALE AUTO TO SAMO!

Zadbaj o nie z nami. Fachowa obsługa, uczciwe ceny i serwis, któremu możesz zaufać!

Zajmiemy się twoim autem kompleksowo!

Oferujemy diagnostykę komputerową, wymianę oleju i płynów, zbieżność kół (wheel alignment), opony, serwis hamulców i zawieszenia, i wiele innych usług - wszystko w jednym miejscu!

1 Farmington Ave. New Britain CT 06053
860-505-0816

Odkryj Wyjątkowe Serwisy Wysyłkowe i Więcej w **Księgarni Quo Vadis!**

106 Broad St, New Britain, CT
(860) 832-9420
Pon. - Pt. : 8 a.m. - 6 p.m.
Sobota: 8 a.m. - 5 p.m.
Niedziela: NIECZYNNE

W Quo Vadis, Twojej ulubionej księgarni w New Britain, oferujemy nie tylko książki! Jako ekskluzywny agent firmy Dompak, zapewniamy szybką i sprawną wysyłkę paczek do Europy. Odwiedź nas, aby nadać swoją paczkę i jednocześnie odkryć naszą bogatą ofertę książek, pamiątek, ozdób, patriotycznych koszulek, gadżetów, i wiele innych!

Oferowane Usługi:
- Sprzedaż polskich produktów
- Sprzedaż i zamówienie książek
- Wysyłka paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej



dompak
Paczki do Polski i Europy



RAYMOND SENIOR PLANNING

- Szeroki Zasięg Usług Dla Seniorów i Nie Tylko!
- Jesteśmy tutaj, aby Ci pomóc znaleźć najlepsze rozwiązanie dla Twoich potrzeb!
- Potrzebujesz pomocy?
- Nie Czekaj, Zadzwoń Lub Odwiedź Nasze Biuro Dziś!

DARMOWA KONSULTACJA



Beata Raymond – licencjonowana agentka ubezpieczeń Medicare na stany CT, MA, NY, SC, FL

- Zapisy do programu ubezpieczenia zdrowotnego dla seniorów Medicare składanie wniosków o państwową emeryturę (Social Security)
- pomoc w wyborze odpowiedniego planu Medicare
- zapisy do programu Medicaid (Stanowa pomoc dla seniorów z niskimi dochodami
- ubezpieczenia zdrowotne przez Access Health (Obama Care) dodatkowe plany ubezpieczeń (Dentysta, Ekstra pokrycie na leki, zabiegi, itp.)
- indywidualne plany 401K, IRA, Annuity, Life Insurance,

195 West Main St.
New Britain, CT
Poniedziałek – piątek: 9am–4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty: tylko umówione wizyty

360 #5 North Main St.
Southington, CT
Tylko umówione wizyty

(203) 699-2611
raymondseniorplanning@gmail.com
raymondseniorplanning.com

We do not offer every plan available in your area. Currently we represent 10 organizations which offer 62 products in your area. Please contact Medicare. gov, 1-800-MEDICARE, or your local State Health Insurance Program (SHIP) to get information on all of your options.

POLISH HELPING HANDS LLC



ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI,
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS.

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!

15 New Britain Ave,
Unionville, CT06085

TEL. 860-404-0499

Nie dać zapomnieć

Anna Rawska

W Twitter, obecnie X, ukazał się wpis z Australii, o więźniarce Auschwitz Stanisławie Leszczyńskiej. Z postów pod nim wynika, że jej historia nie była wcześniej wielu użytkownikom znana. Proces jej beatyfikacji ruszył w roku 2015. Grzesiuka pamięta garstka. Wielu anonimowych- nikt.

Stanisława urodziła się w rosyjskim zaborze, w Łodzi, na Bałutach, a była to wtedy dzielnica robotnicza, zamieszkiwana przez pracowników fabryk i tkalni, wymieszana kulturowo i religijnie. Polskie, żydowskie i niemieckie sklepiki i restauracje, tłok, muzykanci na ulicach, ścieki pełne odpadków. Życie jej rodziny, jak zresztą wszystkich rodzin wtedy, było uzależnione od wydarzeń historycznych. Jej ojciec, stolarz, musiał zamknąć swój zakład, bo został powołany do carskiego wojska. Matka, żeby utrzymać rodzinę, zatrudniła się w fabryce Poznańskiego. Rodzina postanowiła kiedyś wyemigrować do Brazylii, ale wytrzymali tam dwa lata, wrócili tuż przed I Wojną- i historia się powtórzyła, ojciec znów trafił do wojska.

Stanisława skończyła prestiżową Szkołę Położniczą w Warszawie.

Była to szkoła w której oprócz fizjologii, higieny i praktyk, nauczano też etyki i filozofii. Uczennice musiały wykazać się umiejętnością podejmowania szybkich decyzji i spokojem. Uwielbiała swój zawód. Sama- wyszła za mąż za zecera i zamieszkali w Łodzi- urodziła czworo dzieci. W nocy z 19/20 lutego 1943 roku, do ich mieszkania wpadło Gestapo. To nie są zamierzchłe czasy i wydawałoby się, łatwo ustalić fakty, ale już teraz można znaleźć w internecie różne wersje tego wydarzenia; rodzina pomagała mieszkającym tuż za murem getto sąsiadom i zostali przyłapani w trakcie przerzucania paczek z żywnością, lub należeli do NSZ i ich aresztowanie było wynikiem większej wpadki tej organizacji. Z pewnego punktu widzenia; nie ma to znaczenia. Do obozu można było wtedy trafić także za samo istnienie.

W Auschwitz Stanisława znalazła się z najstarszą córką. W baraku dla rodzących nie było położnej, więc przydzielono jej tę funkcję. Dzieci po urodzeniu oglądane były przez obozowe pielęgniarki, które robiły to, czego ona nie zgodziła się robić; jeśli noworodek wykazywał cechy aryjskie, zabierano go i oddawano do adopcji, stało się tak w kilkuset przypadkach. Niektóre zabierali lekarze, w tym Mengele, do swoich eksperymentów. Inne były uśmiercane, na różne sposoby. Historyczki medycyny Susan Benedict i Linda Sheilds podają, że co najmniej tysiąc zmarło szybko z głodu lub zimna, reszta została utopiona.

Stanisława i córka przetrwały. Przetrwało też jej dwóch synów zesłanych do innego obozu, gdzie pracowali w kamieniołomach, dokładnie tak samo, jak Stanisław Grzesiuk, nygus z warszawskiego Czerniakowa, który już na kilka tygodni przed Wielkanocą zbierał kapiszony i chciał wygrać wojnę, a trafił na roboty z których usiłował, oczywiście zwiać, i co skończyło się wywózką do obozu.

Jedna z jego książek, „5 lat kacetu“, może być dla młodych łatwiejsza do przeczytania i zintegrowania się z bohaterem żyjącym w tak kompletnie odmiennych warunkach, niż różnego typu opracowania. Stasiek jest zadziorny, dostaje w kość, podnosi się, uczy się szybko sztuki przetrwania, uczy innych, jak markować robotę, oszczędzać siły, trwać i przetrwać na złość, na przekór, z fasonem. W kamieniołomach spotyka ludzi o których istnieniu nie miał pojęcia, uczy się porozumiewać z nimi i żyć we wspólnocie- choć nie potrafi tego zdefiniować.

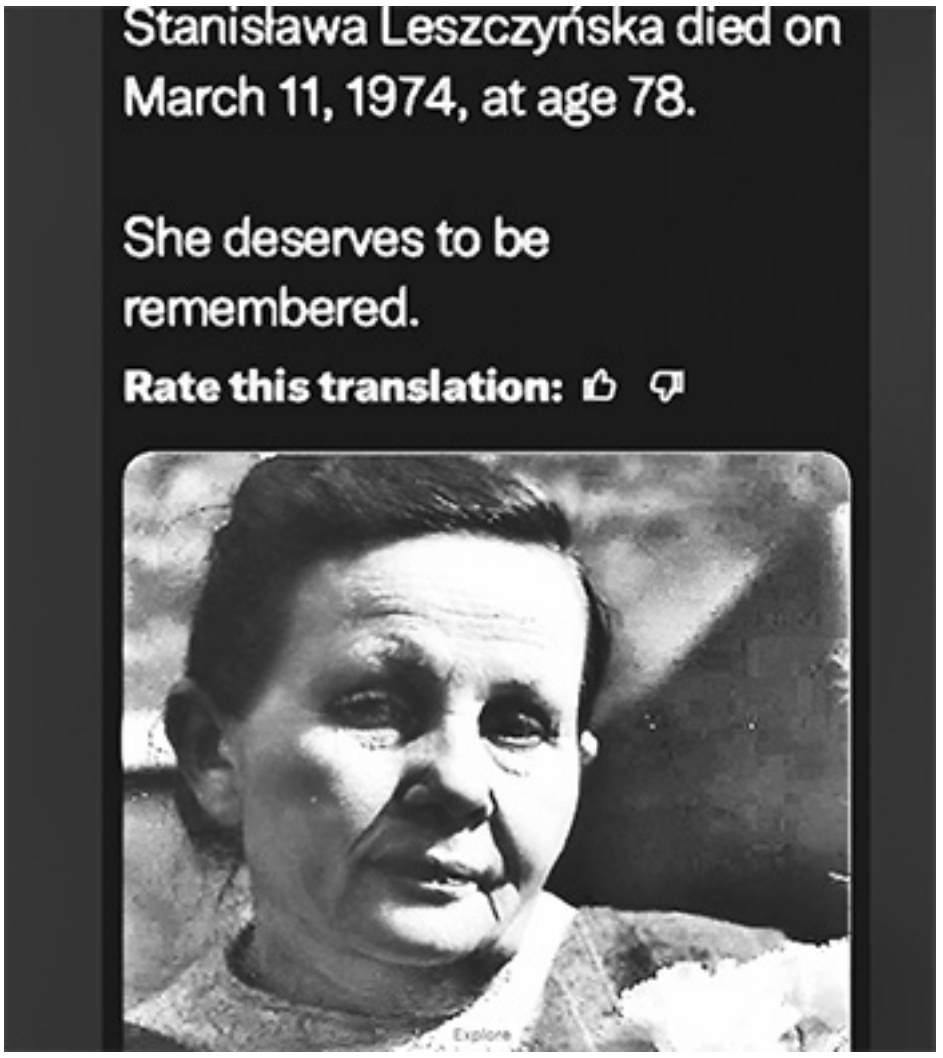

Screenshot z Twitter-obecnie X- ze zdjęciem Stanisławy Leszczyńskiej. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w roku 2015, więc więcej osób zna jej losy, ale ogólna wiedza na temat obozów koncentracyjnych, spada.

Różnorodność z którą się styka, wynika także z tego, że pierwsze obozy koncentracyjne powstały już w 1933 roku, dla Niemców. Pierwsi trafili tam bezdomni. Społeczeństwo łatwo było przekonać, że to dla dobra wszystkich. Bardzo szybko zaczęli tam trafiać różnego typu dysydenci, Świadkowie Jehowy, którzy nie godzili się złożyć przysięgi na wierność, osoby odmiennej orientacji i aspołeczne, duchowni, członkowie opozycyjnych partii i unii pracowniczych, protestujący. Jedna z większych akcji propagandowych dotyczyła umieszczenia w obozach niepełnosprawnych. Najpierw zarządzono krajową rejestrację, a następnie przekonywano rodziny, że rozsądniej jest oddać bliskich pod opiekę państwa.

Potem przyszła kolej na resztę świata.

Równie mała jest wiedza na temat wszystkiego, co działo się w obozach w częściach niedostępnych dla więźniów. A- na przykład- naukowcy miewali tam pracownie i usiłowali znaleźć najróżniejsze metody oszczędzania i wykorzystania dosłownie wszystkiego. Przedwojenne miasta niemieckie były przecież ośrodkami międzynarodowego handlu i kultury, to tam działały słynne uniwersytety; w pełnym galerii i zabytków Berlinie, Heidelbergu i w Monachium. Od początku 20 wieku, to czasu rozpoczęcia II wojny, 25% Nagród Nobla za osiągnięcia naukowe przyznano naukowcom stamtąd. Odbywały się tam konferencje i sympozja, naukowcy z całego świata znali się osobiście, utrzymywali kontakty.

W Auschwitz prowadził badania nad przelatującymi nad obozem ptakami niemiecki ornitolog Günther Niethammer. Jego belgijski kolega po fachu, Jean-Marie Eugene Derschled, przystąpił do ruchu oporu, został złapany, przewożono go z obozu do obozu i w końcu został stracony w marcu 1944 roku pomimo, że usiłował uratować go japoński naukowiec także przez interwencję cesarza Hirohito.

Niethammer- był w SS- po wojnie się ukrywał, potem ujawnił, odsiedział w więzieniu na Mokotowie 3 lata, został z zwolniony z“powodów humanitarnych“. Jego syn był ciężko chory.

Eksperymenty z zamrażaniem ludzi robił w Dachau Sigmund Racher. To kilka przykładów, jest ich dużo więcej.

Z badań sprzed 25 lat wynika, że 48% młodych Amerykanów- od 18-35 roku życia- nie potrafiło podać nazwy ani jednego obozu koncentracyjnego.

Pod koniec stycznia tego roku Konferencja ds. Żydowskich Roszczeń Materialnych Wobec Niemiec- Claims Conference- opublikowała pierwszy w historii Indeks Wiedzy i Świadomości Holokaustu obejmujący osiem krajów. Wynika z niego, że wiedza na temat podstawowych faktów dotyczących Holokaustu, zanika. Badaniem objęto Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Austrię, Niemcy, Polskę, Węgry i Rumunię.

Jednocześnie, wzrasta przekonanie, że Holocaust może się powtórzyć. W US uważa tak 76% badanych, w Polsce 54%.

Kiedyś wszyscy, dosłownie wszyscy- także Polonia na całym świecie- bez względu na stronę polityczną, protestowali przeciwko używaniu nieprawidłowej zbitki „polskie obozy koncentracyjne“- i akcja ta przyniosła efekty. Może czas na następną, tym razem przypominającą sam fakt, że obozy te istniały, jak działały, jak łatwo było się tam dostać, jak trudno wyjść.

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu działa także w mediach socjalnych i - między innymi- rozsyła zdjęcia i krótkie notki na temat więzionych tam osób. Ale zdaje się, że nadszedł czas, żeby znów włączyli się przysłowiowi wszyscy, jeśli wiedza ta ma przetrwać.



Dyżur konsularny w New Britain

Informujemy o zbliżającym się dyżurze konsularnym w New Britain, który odbędzie się w Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, pod adresem 38 Broad St, New Britain, CT 06053.

27 lutego 2026 r. (piątek)

9:00 – 17:00

Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa w New Britain, 38 Broad St, New Britain, CT 06053

Zapisy rozpoczną się 11 lutego o godz. 20:00 przez stronę: https://secure.e-konsulat.gov.pl/

Więcej informacji na temat dyżuru i wymaganych dokumentów można znaleźć na stronie: https://www.gov.pl/web/usa/dyzur-konsularny-w-new-britain-27-lutego-2026-r

Kacper Tomasiak najmłodszym w historii polskiego sportu medalistą zimowych igrzysk olimpijskich.



Kacper Tomasiak wywalczył srebrny medal olimpijski podczas rywalizacji na skoczni normalnej w Predazzo. 19-latek z Bielska-Białej w serii finałowej oddał fantastyczny skok na odległość 107 metrów, co dało mu wicemistrzostwo olimpijskie. To pierwszy medal dla Polski na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan - Cortina 2026.

Debiutujący na igrzyskach olimpijskich Kacper Tomasiak po pierwszej serii konkursu indywidualnego na skoczni normalnej (HS 107) zajmował wysokie 4. miejsce, tracąc do podium zaledwie 0,1 pkt. W drugiej, finałowej serii zawodnik LKS-u Klimczok Bystra oddał skok na odległość 107 metrów, w pięknym stylu. Tą fenomenalną próbą nie tylko wyrównał rekord obiektu, ale też wywalczył wicemistrzostwo olimpijskie.

Historyczny wyczyn

Kacper Tomasiak napisał piękną historię polskiego sportu. Pobił rekord Wojciecha Fortuny z 1972 roku i został najmłodszym w historii polskiego sportu medalistą zimowych igrzysk olimpijskich.

Medal wywalczony przez Kacpra Tomasiaka jest 24. krążkiem dla Polski w historii zimowych igrzysk.

WTA pokazało zarobki tenisistek. Świątek poza pierwszą trójką



Iga Świątek po niezbyt udanym Australian Open może mieć poważne kłopoty. Porażka w ćwierćfinale z Jeleną Rybakiną co prawda nie odebrała jej drugiego miejsca w rankingu WTA, ale mocno je osłabiła. Trzecia w ostatnim zestawieniu Kazaszka ma do niej tylko niewielką stratę. Istnieje jednak inne zestawienie, w którym to ona zdecydowanie prowadzi. Świątek zaś nie mieści się nawet na podium.

Iga Świątek coraz mocniej może zacząć obawiać się o swoją pozycję w rankingu WTA. Nie dość, że po zakończonym niedawno Australian Open ma jedynie 368 punktów przewagi nad trzecią Jeleną Rybakiną, to jeszcze zapowiedziała, że w tym sezonie może zrezygnować z kilku turniejów rangi WTA 1000. Tym samym może być jej trudno obronić status wiceliderki. Na razie jednak sytuacja jest dla niej korzystna. Co innego, jeśli spojrzymy na ranking płac...

WTA pokazało zarobki tenisistek. Świątek poza pierwszą trójką

Tego typu zestawienie również opublikowało WTA. Chodzi o listę zawodniczek z największymi nagrodami za wyniki w turniejach od początku 2026 r. Oczywiście na jej czele musiała znaleźć się Jelena Rybakina, która sięgnęła po tytuł w pierwszym wielkoszlemowym turnieju w sezonie, a także doszła do ćwierćfinału w Brisbane. Na jej koncie znalazło się więc ponad 2,7 mln dolarów amerykańskich (ok. 9,64 mln zł). A jak wypada Iga Świątek?

Nasza najlepsza tenisistka uplasowała się tuż za podium. Przy jej nazwisku figuruje kwota ponad 972 tys. dolarów (ok. 3,47 mln zł). Poza Rybakiną wyprzedzają ją jeszcze Aryna Sabalenka i Coco Gauff. Ta pierwsza zarobiła ponad 1,6 mln dolarów, na co złożyły się finał w Melbourne oraz zwycięstwo w singlu i druga runda debla w Brisbane. Z kolei ta druga, podobnie jak Iga Świątek, pożegnała się z Australian Open już w ćwierćfinale, ale o wyższych zarobkach (nieco ponad milion dolarów) zadecydowały występy w United Cup. Amerykanka przegrała w nim tylko jeden mecz w singlu, i w przeciwieństwie do Polki, grała także w mikście.

Za plecami Polki w przywołanym zestawieniu znalazły się kolejno: Belinda Bencic, Elise Mertens i Jessica Pegula. Wszystkie trzy przekroczyły barierę 900 tys. dolarów. W pierwszej setce zmieściły się też dwie inne Polki. 33. jest Magda Linette (ok. 248 tys. dolarów), a 69. Magdalena Fręch (ok. 164 tys. dolarów)

Ranking płac w turniejach WTA w 2026 r.:
1. Jelena Rybakina (Kazachstan) - 2 724 432 (dolarów)
2. Aryna Sabalenka (Białoruś) - 1 614 297
3. Coco Gauff (USA) - 1 039 965
4. Iga Świątek (Polska) - 972 465
5. Belinda Bencic (Szwajcaria) - 932 369
6. Elise Mertens (Belgia) - 914 600
7. Jessica Pegula (USA) - 900 633
8. Jelina Switolina (Ukraina) - 847 675
9. Victoria Mboko (Kanada) - 621 978
10. Iva Jovic (USA) - 542 933
...
33. Magda Linette (Polska) - 248 269
69. Magdalena Fręch (Polska) - 163 689



Kamil Stoch uzbierał na skokach fortunę. Oto, ile wynosi jego majątek



Kamil Stoch zbliża się do końca sportowej kariery, ale jego finansowa przyszłość jest zabezpieczona. Trzykrotny mistrz olimpijski przez lata zgromadził majątek liczony w milionach złotych.

- Miliony wypracowane na skoczniach i poza nimi
- Biznesy rodzinne i inwestycje na przyszłość
- Koniec kariery bez finansowych obaw

Fortuna Kamila Stocha jest efektem ponad dwóch dekad kariery sportowej na najwyższym światowym poziomie. Na jego majątek składają się przede wszystkim nagrody finansowe zdobywane w konkursach Pucharu Świata, mistrzostwach świata oraz igrzyskach olimpijskich. Stoch przez lata należał do ścisłej światowej czołówki, regularnie stając na podium i wygrywając prestiżowe zawody, co przekładało się na wysokie premie.

Jest trzykrotnym mistrzem olimpijskim - dwa złote medale zdobył w Soczi w 2014 roku, a trzeci cztery lata później w Pjongczangu. Do tego dołożył także brązowy medal drużynowy z igrzysk w Korei Południowej. Na mistrzostwach świata Stoch dwukrotnie sięgał po złoto (2013 i 2017), raz zdobył srebro oraz trzykrotnie brąz, a jego kolekcję uzupełniają także medale mistrzostw świata w lotach narciarskich. Dodatkowo dwukrotnie triumfował w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata oraz trzy razy wygrał prestiżowy Turniej Czterech Skoczni. Łącznie odniósł 39 zwycięstw w konkursach Pucharu Świata. To właśnie te osiągnięcia sprawiły, że przez lata był jednym z najlepiej opłacanych polskich sportowców.

Dodatkowo przez długi czas był jednym z najlepiej rozpoznawalnych sportowców w Polsce, co przyciągało sponsorów i reklamodawców. Kontrakty marketingowe, kampanie reklamowe oraz współprace z dużymi markami stanowiły istotne źródło dochodów, często przewyższające same nagrody sportowe. Dzięki stabilnej formie i nienagannemu wizerunkowi Stoch przez wiele lat pozostawał pewnym partnerem biznesowym, co pozwoliło mu systematycznie budować finansowe zaplecze.

Znaczącą część majątku Kamila Stocha stanowią również przedsięwzięcia realizowane wspólnie z żoną Ewą Bilan-Stoch. Małżeństwo postawiło na rozwój własnych projektów, które z jednej strony nawiązują do sportowej kariery skoczka, a z drugiej zapewniają długofalowe źródła dochodu. Marka odzieżowa Kamiland, muzeum o tej samej nazwie w Zakopanem oraz klub narciarski KS Eve-nement Zakopane to inicjatywy, które nie tylko wzmacniają wizerunek Stocha, ale także generują przychody.

Szczególnie istotny jest klub narciarski, w którym szkolą się młodzi skoczkowie, co wpisuje się w ideę przekazywania doświadczenia kolejnym pokoleniom. Takie działania pokazują, że Stoch od lat przygotowywał się do życia po zakończeniu kariery sportowej, dywersyfikując źródła dochodów i inwestując w projekty niezależne od bieżących wyników sportowych. Dzięki temu jego sytuacja finansowa pozostaje stabilna nawet w okresie słabszych sezonów.

Według szacunków serwisu zarobkimajatek.pl, który analizuje zarobki znanych sportowców, majątek skoczka wynosi około **10 milionów złotych.**

Decyzja o zakończeniu kariery po nadchodzącym sezonie nie jest dla Kamila Stocha krokiem w nieznane. Ostatnie lata sportowo nie przynosiły już tylu sukcesów co wcześniej, jednak zgromadzony majątek oraz rozwinięte biznesy pozwalają mu spokojnie myśleć o przyszłości.

Sam skoczek podkreślał, że moment pożegnania ze sportem jest dobrze przemyślany i symbolicznie zamyka pewien etap życia.

To jest dobry moment - przyznał w jednym z wywiadów, zapowiadając ostatni sezon.

Dla kibiców oznacza to koniec pewnej epoki w polskich skokach narciarskich, ale dla samego Stocha początek nowego rozdziału, w którym nie musi martwić się o kwestie finansowe. Jego fortuna, zbudowana dzięki talentowi, konsekwencji i rozsądnym decyzjom biznesowym, sprawia, że legenda polskich skoków może skupić się na nowych wyzwaniach bez presji ekonomicznej.

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental



Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

Jan-Krzysztof Duda jest milionerem. Tyle zarobił w „nieudanym roku“



Jan-Krzysztof Duda

Czołowi szachiści zarabiają gigantyczne pieniądze. Magnus Carlsen z samych nagród zarobił już ponad 40 mln zł. W czołowej trzydziestce najlepiej zarabiających szachistów wszech czasów jest też Jan-Krzysztof Duda. W samym nieudanym 2025 r. zarobił ponad pół miliona. W całej karierze zarobił wielokrotnie więcej.

Zawodowi szachiści potrafią zarabiać ogromne pieniądze, choć są to jedynie ci ze szczytów rankingu. Przyjęło się, że w Polsce jest jeden zawodnik, który w pełni poświęca się i zarabia na grze — Jan-Krzysztof Duda. Drugi z Polaków, 47. na świecie Radosław Wojtaszek, oprócz bycia zawodnikiem, jest również światowej klasy trenerem.

Jan-Krzysztof Duda znajduje się na zakręcie kariery i coraz rzadziej występuje w szachach klasycznych. Zrezygnował nawet z Pucharu Świata, a więc imprezy, którą wygrał w 2021 r. i która często jest najlepszym źródłem zarobków dla większości zakwalifikowanych graczy. W 2025 r. wystąpił jedynie w dwóch turniejach na koronnym dystansie oraz w niemieckiej Bundeslidze. Nieczęsto pokazywał się również w szachach szybkich i błyskawicznych.

Tyle zarobił Jan-Krzysztof Duda w 2025 r.

Mimo kryzysu najlepszy polski szachista według zestawienia chess.com zarobił w 2025 r. 153 tys. dol, czyli ponad 550 tys. zł. To 22. wynik roku. Najlepszy był ponownie Magnus Carlsen, który zdobył w grudniu dwa mistrzostwa świata w blitzu i rapidzie. Łącznie zgarnął 1,455 mln dol, czyli ponad 5 mln zł.

W zestawieniu wszech czasów Jan-Krzysztof Duda zajmuje 30. miejsce. Według wyliczeń z samych nagród zarobił 1,113 mln dol, czyli przy dzisiejszym kursie ponad 4 mln zł. Do tego dochodzą wynagrodzenia za występy, stypendia czy umowy sponsorskie.

Najbogatszy szachista świata

Najlepiej zarabiającym szachistą w historii jest Magnus Carlsen, który zarobił z nagród ponad 40 mln zł. Do tego należy dodać, chociażby sprzedaż firmy Play Magnus Group za około 80 mln dol. Za plecami Norwega są poprzedni mistrzowie świata Viswanathan Anand (9,6 mln dol), Garri Kasparow (8 mln dol), Anatolij Karpow (6 mln dol) i Władimir Kramnik (4,8 mln dol). Wśród szachowych milionerów w amerykańskiej walucie znajduje się jedna kobieta — mistrzyni świata Ju Wenjun, która zgarnęła w czasie swojej kariery 1,4 mln dol. W 2025 r. największa jednorazowa nagroda wśród wszystkich turniejów była właśnie w kobiecych mistrzostwach świata (300 tys. dol).

Na podstawie: PAP, informacje własne, Biznesinfo

Andrzej Więciorkowski



Dla Milusińskich

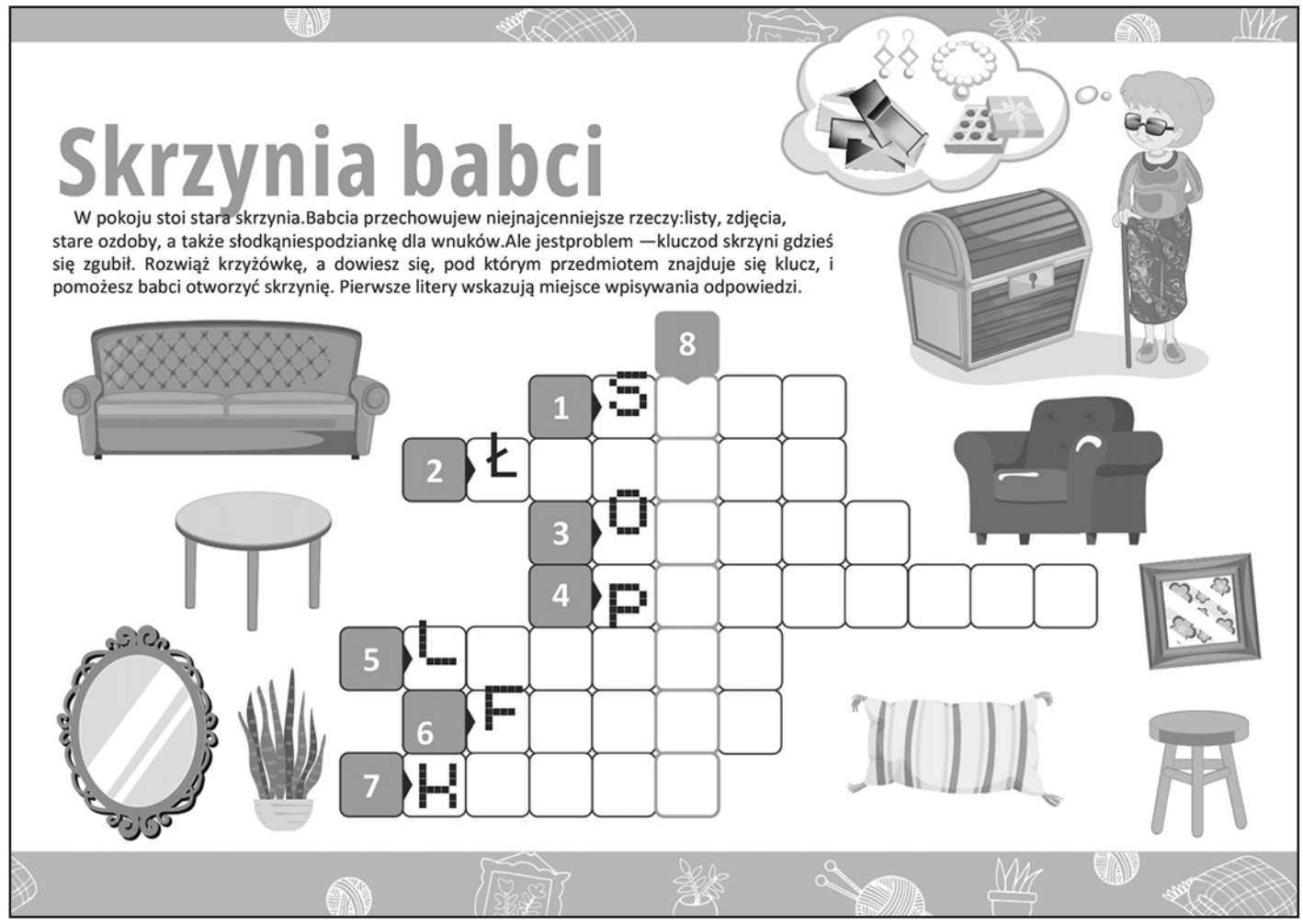

Pani pyta dzieci w szkole, co robią ich ojcowie.
Dzieci na wyrywki odpowiadają:
Mój tata jest policjantem, a mój strażakiem, mój kucharzem, mój stolarzem...
Tylko mały Jasiu siedzi cicho w kącie.
Pani pyta:
- A co robi twój tatuś, Jasiu?
- Mój? Tańczy na rurze w klubie dla gejów, a jak klienci dobrze mu płacą, to jeździ z nimi do hotelu...
Pani w szoku, wezwała Jasia na przerwie do siebie i pyta, czy to prawda i czy może mu jakoś pomóc...
Jasiu odpowiada:
- Tak naprawdę to ojciec jest selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej, ale wstyd mi się przyznać...

***

- Tato, co to jest dylemat?
Ojciec się uśmiecha i mówi:
- Synu, lepszego wytłumaczenia tego słowa nie znam: wyobraź sobie, że leżysz pośrodku wielkiego lóżka, z lewej strony masz piękną młodą dziewczynę, a z prawej geja - do kogo obrócisz się tyłkiem?

***

Małżeństwo pokłóciło się i idą spać.
Mąż mówi do żony:
- Dobranoc matko ośmiu wrzeszczących bachorów.
- Dobranoc ojcze jednego z nich.

***

Jasio wpada po lekcjach do domu:
– Mamo, na przyrodzie uczyliśmy się dzisiaj o krowach!
– To bardzo ciekawe, Jasiu.
– No i wymyśliłem, że nasza rodzina to takie stado. Ja jestem małym cielakiem, tak?
– No tak.
– A Ty jesteś krową?
– W pewnym sensie tak
– Czyli tata to ten wielki byk?
– Nie, synku. Tata to wół. Byk mieszka u sąsiadki piętro wyżej.

***

Przyjaciółki plotkują przy kawie:
– Wiesz, mój mąż chyba się starzeje. Już nie jest tym samym facetem, co dawniej.
– Dlaczego tak uważasz?
– Byliśmy wczoraj na kolacji w restauracji. I wyobraź sobie, że najpierw przez pięć minut studiował kartę dań, a dopiero na samym końcu zerknął na nogi kelnerki!

***

Franek zaczepił proboszcza tuż przy wyjściu z kościoła:
– Proszę księdza, czy to jest w porządku, gdy jedna osoba czerpie zysk z błędu popełnionego przez drugą?
– Ależ skąd, to absolutnie niemoralne! – odpowiedział bez wahania duchowny.
– W takim razie – stwierdził z nadzieją młody człowiek – prosiłbym, aby ksiądz rozważył zwrot tych pięciuset złotych, które zapłaciłem za mój ślub w lipcu.

***

Żydówka odpoczywa na ławce, obserwując swoich synków w piaskownicy.
Przechodząca obok kobieta zagaduje:
– Jakie urocze dzieci! W jakim są wieku?
Mama odpowiada z dumą:
– Pan sędzia ma trzy lata, a pan mecenas dwa.

***

Znajomy spotyka Masztalskiego na ulicy i woła z uśmiechem:
O, Masztalski! Jak dobrze cię widzieć! Co tam u ciebie słychać, jak ci leci?
-A wiesz, ożeniłem się – odpowiada dumnie Masztalski..
– No proszę! I jaką masz tę swoją babę?
– Anioł nie kobieta.
– To masz prawdziwe szczęście, Masztalski... Bo moja jeszcze żyje!

***

Żona, świeżo upieczona posiadaczka prawa jazdy, siedzi za kółkiem i z przerażeniem patrzy na drogę:
– Patrz, Edek, co za szalony człowiek! – woła do męża. – Ten facet już od dobrej minuty biegnie tuż przed maską naszego samochodu. Wygląda, jakby koniecznie chciał, żeby go przejechać! Co mam teraz zrobić?
– Może po prostu zjedź z chodnika... – odpowiada spokojnie mąż.

***

Lokatorka skarży się gospodarzowi kamienicy na sąsiadów mieszkających piętro wyżej:
– Oni co noc potwornie hałasują i tupią aż do samej północy! – narzeka kobieta.
– Bardzo mi przykro. Czy to pani mocno przeszkadza w odpoczynku? – dopytuje gospodarz.
– Nie, wcale. Ja i tak zwykle o tej porze intensywnie ćwiczę grę na skrzypcach.

***

Facet odzyskuje przytomność po kilkutygodniowym ciągu alkoholowym. Wygląda fatalnie – opuchnięty, siny i mocno zarośnięty. Resztką sił dociera do łazienki, staje przed lustrem i wpatruje się w swoje odbicie, desperacko próbując sobie przypomnieć, kim jest. Nagle z kuchni dobiega wołanie żony:
– Mietek! Idziesz w końcu na śniadanie?
Facet uderza się ręką w czoło i wykrzykuje z ulgą:
– No tak, Mietek!

***

- Widziałem dzisiaj w autobusie kobietę z obnażonymi piersiami, jak karmiła dzieciaka.
- No i co z tego? To zupełnie naturalne.
- Naturalne? Chipsami go karmiła!

***

Do szpitala przychodzi młoda dziewczyna, aby odwiedzić chorego. Na korytarzu spotyka pielęgniarkę w średnim wieku i pyta:
– Na której sali leży Fąfara?
– Na czwórce. A kim pani jest?
– Jego siostrą.
– Bardzo mi miło panią poznać, ja jestem jego matką.

***

Rozmowa dwóch wędkarzy:
– Wyobraź sobie, wczoraj w niedozwolonym miejscu złowiłem wielkiego sandacza. Wziąłem go na plecy, idę, aż tu zza drzewa wyskakuje policjant i biegnie w moją stronę!
– No, i co było dalej?
– To ja tego sandacza z pleców i do kieszeni!

***

Zimą wędkarz spotyka nad przeręblą swojego przyjaciela.
– Boli cię ząb? – pyta, patrząc jego spuchnięty policzek.
– Nie, tylko muszę jakoś rozmrozić robaki.

***

Nauczyciel pyta Jasia:
- Jakie znasz żywioły?
- Ogień, woda i piwo.
- Piwo? Jasiu co ty wygadujesz?!
- No tak. Zawsze, gdy tata wraca do domu pijany to mama mówi: „Ojciec znowu w swoim żywiole“.

***

Mąż wraca do domu po koncercie rockowym.
Żona pyta:
- Jaki zespół dziś grał?
- Hmm... nie pamiętam jak się nazywał, ale Piotr będzie na pewno wiedział.
Mężczyzna dzwoni do kolegi i mówi:
- Piotrek, jak nazywał się ten zespół, na którym dziś byliśmy?
- Niech się zastanowię. Jak nazywa się takie wysokie co rośnie w lesie?
- Drzewo?
- O właśnie! Drzewo! A takie mniejsze od drzewa a większe od trawy?
- Krzak.
- Ooo właśnie krzak! A czasem na krzaku rośnie taki kwiat co ma kolce, to jak on się nazywa?
- Róża
- O właśnie róża! - mówi, po czym pyta żonę:
- Róża, jak nazywał się ten zespół rockowy na którym dziś byłem?

***

Dwaj kibice wracają z meczu, dzieląc się swoimi wrażeniami:
- Co sądzisz o facecie, który sędziował dzisiejszy mecz?
- Jest dokładnie taki, jak moja żona: działa ludziom na nerwy, a nic nie można mu zrobić!

***

Katechetka pyta się Jasia:
- Jasiu, kiedy Adam i Ewa byli w raju?
- Jesienią.
- A dlaczego akurat jesienią? - pyta zdziwiona katechetka.
- Bo wtedy dojrzewają jabłka.

***

- Tatusiu, czy jak byłeś mały, to też dostawałeś od swojego taty lanie?
- No pewnie.
- A dziadek od swojego taty?
- Oczywiście.
- A pradziadek?
- Też! Ale dlaczego pytasz?
- Bo chciałbym się w końcu dowiedzieć, kto zaczął.

Opracował
Jacek Zawojski

Serial Netflix

Ołowiane dzieci

Po powodzi tysiąclecia na Dolnym Śląsku w „Wielkiej wodzie“ i katastrofie promu na Pomorzu w „Heweliuszu“ platforma Netflix daje nam „Ołowiane dzieci“ — opowieść o zapomnianej epidemii ołowicy na Górnym Śląsku i osamotnionej walce pewnej „doktórki od familoków“ z bezdusznym aparatem komunistycznego państwa. Na netflix od 11 lutego 2026.

Przez dekady Śląsk był miejscem osobliwego kontrastu — z jednej strony, kraina nowoczesności budowanej na żelaznym fundamencie przemysłu ciężkiego, z drugiej — toksyczna przestrzeń przesycona pyłem hut i kopalń. Region miał kształtować tożsamość Polski Ludowej — jej ambicje gospodarcze, polityczne narracje i mit o robotniczej sile, tak starannie pielęgnowany przez ówczesną propagandę.

To tutaj — jak zauważają Beata i Paweł Pomykalscy w książce „Po szychcie” — wydobywano bogactwo, które napędzało kraj, i tutaj płacono za nie najwyższą cenę. Węgiel dawał pracę, mieszkanie i awans, ale w zamian zabierał zdrowie, a czasem życie.

Dobitnie przekonali się o tym mieszkańcy katowickich Szopienic. W latach 70. miejscowa lekarka, dr. Jolanta Wadowska-Król, odkryła, że w krwi większości dzieci, które trafiały do niej na badania, zawartość metali, w tym ołowiu, przekracza dopuszczalne normy, a toczące ich ciała schorzenia odpowiadają objawom ołowicy. *„Było szaro, buro, brakowało zieleni. Nawet psy i koty zdychały wskutek ołowicy. A kanarek przeżywał w Szopienicach tylko jeden dzień. Tylko szczurów*



ołowica nie pokonała“ — opisywała okolicę Wadowska-Król.

Komunistyczna wierchuszka robiła wszystko, by prawda nie wyszła na jaw. W końcu choroba spowodowana przez przemysł i skażenie środowiska obraziłaby majestat dostatniej Polski, „ósmej gospodarki świata“. Zwłaszcza w przededniu wizyty Leonida Breżniewa.

Za przemilczaną przez lata historię wziął się Maciej Pieprzyca (za podstawę scenariusza autorstwa Jakuba Korolczuka posłużyła książka Michała Jędryki o takim samym jak serial tytule). Pochodzący z Katowic reżyser znany jest ze swojego zainteresowania historią regionu — na swoim koncie ma m.in. na wskroś śląskie „Barbórkę“, „Drzazgi“ oraz „Jestem mordercą“, głośny film inspirowany historią tzw. wampira z Zagłębia.

Do współpracy — co się ceni — zaprosił aktorów związanych ze Śląskiem, m.in. urodzonego w Zabrzu Michała Żurawskiego, Grażynę Bułkę, Grzegorza Przybyła czy Roberta Talarczyka, dyrektora Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Ale „Ołowiane dzieci“ na swoich barkach niesie ktoś inny — to Joanna Kulig w roli Jolanty Wadowskiej-Król. Tworzy postać, w której spaja chłodną, zawodową determinację z wewnętrznym rozdarciem moralnym. Kulig wydobywa z Wadowskiej Król zarówno siłę, jak i wrażliwość — jej Jola bywa przytłoczona, zmęczona, ale nigdy nie traci z oczu celu, jakim jest życie i zdrowie dzieci. *„Bo tak trzeba“* — powie, zapytana o to, dlaczego toczy nierówną walkę z władzami.

A skoro przy władzy jesteśmy… Świetnie poprowadzony jest wątek relacji Wadowskiej Król z Hubertem Niedzielą, oficerem SB. Michał Żurawski w roli ubeka, który za wszelką cenę ma uciszyć niepokorną lekarkę, jest fenomenalny — to zdecydowanie najciekawsza postać tego serialu (co, niestety, można uznać także za zarzut), bo bardzo niejednoznaczna. Niedziela próbuje wszystkiego, by Wadowską-Król omotać — jak nie prośbą (przekupstwem), to groźbą. Zrobi wiele, by piąć się w górę partyjnej drabiny, ale jednocześnie wie, że skrajne rozwiązania nie zawsze są tymi najlepszymi.

W **„Ołowianych dzieciach“** splatają się wątki katastrofy ekologicznej, epidemii zbierającej śmiertelne żniwo, potęgi państwowej propagandy oraz oporu, jaki systemowi postawiły miejscowe kobiety. Bo to nie jest historia wyłącznie o lekarskiej misji, ale też opowieść o wspólnocie, dla której huta jest centrum wszechświata: karmi i daje dach nad głową. Zresztą, lata mijają, a ten schemat wciąż jest widoczny.

Odtworzenie realiów Górnego Śląska z czasów Polski Ludowej musiało stanowić dla ekipy ogromne wyzwanie, zwłaszcza że wiele z właściwych dla tej historii miejsc uległo przemianom wraz z upadkiem przemysłu i modernizacją dawnych dzielnic.

Z wizualnym kluczem serialu mam zresztą problem — widz co prawda nie dostaje „ładnych obrazków z PRL-u“, do czego w ostatnich latach przyzwyczaili nas filmowcy, ale przeestetyzowane kadry skażonej codzienności stanowią tu mariaż ekranowego doświadczenia zaczerpniętego z serialowego „Czarnobyla“, jak i industrialne krajobrazy Birmingham znane z „Peaky Blinders“.

Czy „Ołowiane dzieci“ to serial bezbłędny? Nie. Momentami zbyt oczywisty, momentami za bardzo poddający się dramaturgicznej kalkulacji. Co więcej, niektóre postaci ocierają się o karykaturę (Zamachowski, Koślik). Jednocześnie to produkcja, która spełnia swoje zadanie — otwiera zapomniany rozdział w historii, przywraca głos ofiarom. „Ołowiane dzieci“ mówią bowiem o mechanizmach, które w różnych formach mogą powracać. O władzy, która za cenę własnego spokoju gotowa jest poświęcić zdrowie obywateli. O lekarzach, którzy stają przed etycznymi dylematami. O społecznościach, które potrzebują solidarności bardziej niż kiedykolwiek.

Dominik Jedliński
Obserwuj - onet

Kącik Poezji

Osobowość

Poeta nie musi
a może nie powinien
mieć uczuć własnych
on i tak
wszystko upchnie
między wersy

Poecie lżej
a może zupełnie
nie ciążą mu bliscy
on i tak
opisze wszystko
inaczej po swojemu

Poecie potrzebny
a może niezbędny
pomik
z jego słów
Pamięci potrzeba
wzruszeń innych.

Kazimierz Kochański

Modlitwa

Ponoć było się kiedyś poetą,
mój Panie.
Białe kartki,
a na nich jędrnych liter rzędy…
Inne troski,
nie wzniosłe, teraz mnie oprzędły
i pod palcami czuję
niejasne przesłanie.

Jeszcze nie wiem - wpół zgięty,
hołd składam, czy cierpię.
To napięcie, ten omam
o barwie zielonej.
Jednak wierzę, że kiedyś
znów zadźwięczy wierszem
moje pole.

Tymczasem stoję - na wygonie:
to jest żyto,
razowy czuję w ustach posmak,
uczę się mówić Ziemia,
by brzmiało jak matka,
aby duma - jak kiedyś gorycz
- z niej wyrosła.
Tak mi Panie dopomóż,
niech nic się nie zmienia.

Kazimierz Kochański

PODRÓŻ

Odpływamy białym jachtem
Na kolejną życia wachtę
Aby przybić do tej kei
Gdzie nie szuka się nadziei.

Wypływamy na jeziora
Zanim nas przywoła pora
By pożegnać kursy wszystkie
I odnaleźć własną wyspę.

Odpływamy czarnym kutrem
Na spotkanie z nowym jutrem
Wierząc, że w czasie połowu
Sieci nam nie pękną znowu!

Żadna się chwila już nie wróci
Szkoda więc czasu, by się kłócić
Bo z perspektywy tamtej strony
Czas waśni czasem jest straconym.

Pośród gniewu oceanów
Stery powierzamy Panu
Bo z pewnością On wie jeden
Gdzie jest upragniony Eden.

Odpływamy wciąż od nowa
Tam gdzie warto przycumować
Żeby upór złamać w diable
Bo wciąż dmucha w nasze żagle.

Odpływamy czarną tratwą
Gdzie nam kurs wskazuje światło
Co jest blaskiem wszystkich latarń
Bo nie z tego świeci świata.

Odpływamy w sumę zdarzeń
Co się jawią na zegarze
Ważne, by na życia fali
Co najlepsze w nas ocalić.

Krzysztof Cezary Buszman

UZDROWIENIE

Sprawy mają się, jak mają
Przeciw nim daremny zryw
Bo jeżeli czymś się zająć
To tym, na co mamy wpływ!

Trudno szukać przyczyn innych
Zawsze będzie, co ma być
Nikt niczemu nie jest winny
By mu głowę za to zmyć.

Lecz ze wszystkich nowych nowin
Dobrą Ci powiedzieć chcę
Moja miłość Cię uzdrowi
Tak jak wcześniej Twoja- mnie!

Krzysztof Cezary Buszman

Skandliczna profanacja krzyża

Opinia byłej nauczycielki

Jak podała PAP - 15 grudnia 2025 w szkole podstawoej im, Bohaterów Westerplatte w Kielnie na Kaszubach (woj. pomorskie) podczas lekcji języka angielskiego nauczycielka - zażądala zdjęcia krzyża z sali, a po odmowie uczniów weszła na krzesło i sama go zdjęła ze słowami „takie plasikowe gó ..o nie będzie tu wisieć" i wyrzuciła do kosza wycierając sobie z obrzydzeniem ręce.

Po tym, jak sprawa wybuchła w mediach - nauczycielka tłumaczyła to w ten sposób: „Wyrzuciłam cosplayowy gadżet od hallowenowego stroju, którym bawiły się dzieci".

Jakie są echa tej sprawy?

Minister edukacji Barbara Nowacka najpierw (przed zabraniem głosu przez anglistkę) określiła zachowanie nauczycielki jako „niedopuszczalny błąd". Wyraziła nadzieję, że sprawa zostanie szybko wyjaśniona i że do społeczności szkolnej wróci spokój. Powiedziała też, że nauczycielce należy się wsparcie, natomiast politykom prawicy i przedstawicielom kościoła - nagana za lincz na niej. Nauczycielka w rozmowie z *„Dziennikiem Bałtyckim"* oznajmiła, że została zniesławiona i rozważa kroki prawne wobec polityków prawicy.

Prorządowe media w tym Onet - biją rekordy wrogości, wobec tego tragicznego wydarzenia. Zgodnie z zawołaniem *„opiłować katolików"* określają je jako „Afera krzyżowa - nad klatką dla chomika" i w ten sposób komenują zeznania świadków wydarzenia - dzieci z klasy: *„chodziło o... plastikowy halloweenowy gadżet zawieszony nad klatką chomika"...*

Jednak dla większości wypowiadających się w tej sprawie np. na facebooku - krzyż z metalu czy drewna NIE jest bardziej święty niż ten z plastiku czy innego tworzywa. To symbol wiary w Chrystusa. Nie musi być poświęcony, by być symbolem. Tak jak flaga nie musi być jakoś specjalnie „namaszczona" by być symbolem państwa.

Takich symboli nie wrzuca się ostetacyjnie do kosza! Koniec i kropka.

Zaś takie bluźniercze gesty mogą skłonić młodych ludzi do oporu przeciw takim zachowaniom. Młodzież nie lubi indoktrynacji.

Do Sejmu na wniosek polityków z PiS już trafił projekt uchwały potępiający akt publicznego znieważenia symbolu religijnego. W projekcie uchwały można przeczytać: „Czyn ten stanowił publiczne znieważenie symbolu religijnego i jako taki stanowi przestępstwo określone w art. 196 Kodeksu karnego, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2".

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku prok. Mariusz Duszyński przekazał Polskiej Agencji Prasowej, że Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie obrazy uczuć religijnych uczniów szkoły w Kielnie, poprzez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej — krzyża zawieszonego w sali lekcyjnej — polegające na wrzuceniu go do kosza na śmieci. Zawiadomienie w tej sprawie do Prokuratury Rejonowej w Wejherowie złożył wójt gminy Szemud. Ustne zawiadomienie o przestepstwie złożyła też dyrektorka szkoły i została przesłuchana w charakterze świadka. W toku dochodzenia zaplanowano wykonanie kolejnych czynności procesowych, tj. przesłuchanie nauczycieli oraz innych osób, mogących posiadać wiedzę na temat sprawy. Przesłuchiwni już są - bez obecności przy tym rodziców także - uczniowie będący świadkami zdarzenia.

Trzeba koniecznie powiedzieć, że młodzież klasy ósmej w Kielnie, z której możemy być dumni - okazała więcej odwagi, niż niejeden dorosły. Stanęła w obronie krzyża. Nie ze złości, nie z agresji —lecz z przekonania.

8 stycznia przed Szkołą Podstawową w Kielnie odbył się protest, w którym wzięły udział setki osób z całej Polski. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele Konfederacji Korony Polskiej, posłowie PiS, reprezentacja Ruchu Obrony Granic, oraz rodzice ucznia, który miał odwagę odmówić poleceniu nauczycielki. żeby zdjąć krzyż — Andrzej i Agata. Matka bohaterskiego ucznia zabrała głos i przez łzy, których nie mogła powstrzymać - powołując się na słowa św. Jana Pawła ***„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte"*** podkreśliła, że uczniowie swoja postawa wypełnili to przesłanie Jana Pawła II. Jej wypowiedź, że młodzi bohaterowie uczą nas dorosłych ***"iż nie możemy zdezerterować w tej słusznej sprawie, jaką jest obrona krzyża".*** - można potraktować jako credo postępowania każdego chrześcijanina w świecie pozbawionym drogowskazów i odrzucającym wartości moralne i etyczne, które budują naród i państwo.

Wszyscy zebrani na wiecu udzielili zdecydowanego wsparcia społeczności uczniowskiej i rodzicom chłopca, skandując głośno: „dziękujemy!".

„Na usuwanie krzyża - nie będzie nigdy naszej zgody!"

Tak można podsumować atmosferę i charakter tego sponatnicznego protestu przed szkołą - którą można śmiało nazwać „bohaterem narodu polskiego na dziś".

Ta manifestacja przed szkołą - na początku odbywała się w spokojnej atmosferze. Emocje jednak z każdą minutą eskalowały. W pewnym momencie jej uczestnicy postanowili wejść na teren szkoły. Temu zdecydowanie sprzeciwiła się dyrektorka Joanna Kułaga. Do środka weszli jedynie parlamentarzyści – Dorota Arciszewska-Mielewczyk i Michał Kowalski oraz przedstawiciele niektórych mediów. Poseł na Sejm Michal Kowalski z PiS powiedział do zgromadzonych: *„Jesteśmy krajem katolickim, krajem, gdzie Polacy legalnie eksponują swoją wiarę, również w miejscach publicznych – urzędach, na sali plenarnej wisi krzyż i nie widzimy powodów, by w sali lekcyjnej takiego krzyża nie było"*. Na miejscu podpisywana była również petycja dotycząca zdejmowania symboli religijnych z miejsc publicznych.

Do zdarzenia w tej kaszubskiej szkole odniosło się również Stowarzyszenie Katechetów Świeckich (SKŚ), które w stanowisku przekazanym PAP wyraziło sprzeciw wobec — jak podkreślono — „gestu niewłaściwego wychowawczo, raniącego wrażliwość wielu uczniów oraz ich rodzin". Głos zabrał też metropolita gdański abp Tadeusz Wojda, który w oświadczeniu napisał, że przyjął informację o profanacji krzyża z ubolewaniem i oczekuje rzetelnych wyjaśnień oraz działań zapobiegających podobnym zdarzeniom w przyszłości.

Dorota Arciszewska - Mielewczyk, poseł na Sejm tak się wyraziła: *Mam nadzieję, że taka nauczycielka, tutaj nie będzie uczyć, ponieważ nie jest autorytetem i nie jest przykładem dla uczniów. Jej uczynek ją zdyskwalifikował. Konsekwencje zostaną wyciągnięte. Sprawa jest wyjaśniana, zajmują się tym instytucje do tego powołane.*

Zgromadzeni na manifestacji pragną, żeby wszyscy, którzy w tej sprawie dopuścili się zaniedbań i naruszenia prawa, ponieśli za to odpowiedzialność.

A reakcja ministra sprawiedliwości? Prokurator generalny Waldemar Żurek zapytany w Polsat News o zdarzenie z Kielna w kontekście przygotowywanego przez resort projektu nowelizacji Kodeksu Karnego, przewidującego wykreślenie kary pozbawienia wolności z katalogu kar za przestępstwo obrazy uczuć religijnych - stwierdził, że takie skreślenie kary pozbawienia wolności jest konieczne w związku z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydanym w 2022 roku w sprawie „Rabczewska przeciwko Polsce".

„Jeżeli coś takiego miało miejsce, to właśnie ten przepis zadziała w praktyce"- powiedział Żurek. „Jeżeli ta nauczycielka zostanie skazana, nie musi dostawać kary pozbawienia wolności (art. 196 KK - do 2 la), a będzie tylko osobą odnotowaną w rejestrze lub zapłaci grzywnę". I tyle!

W obronie krzyża w szkole wypowiedział się też już i Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strassburgu 18 marca 2011 roku.

Wielka Izba Trybunału podtrzymała wtedy możliwość obecności krzyży w szkołach publicznych, uznając, że nie narusza to wolności religijnej, oddalając skargę Włoszki Soile Lautsi Albertin, która chciała usunięcia krzyży z klas jej dzieci, w imię świeckiego charakteru państwa - Jej skargę odrzucono uznając prawo Włoch do autonomii w tej kwestii. Wielka Izba Trybunalu w Strassburgu uznała, że włoskie władze nie naruszyły Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, pozwalając na umieszczanie krzyży (krucyfiksów czy innych form krzyża) w klasach. Trybunał przyznał Włochom swobodę działania i stwierdził, że krzyż może być postrzegany nie tylko jako symbol religijny, ale także kulturowy i historyczny, związany z tożsamością kraju.

I o takie rozumienie szacunku dla Krzyża - chodziło młodym, patriotycznym i katolickim Polakom z tej kaszubskiej szkoły podstawowej w Kielnie.

Na tym zakończę, mam nadzieję, że moje uczucia oburzenia wobec lekceważenia tego co dla nas święte - ale i poczucia dumy, że polska młodzież nie da się złamać napierającej na nas ideologii niszczenia wszystkiego, co nas łączy z cywilizacją łacińską i polską tożsamościa oraz co jest fundamentem narodowej samoidentyfikacji.

Jako była nauczycielka - dziękuję wam młodzi Polacy !

Maria Legiec

„Oktoberaufstand 1848”

czyli o tym jak rozpoczął się ostateczny upadek monarchii habsburskiej

Można powiedzieć, że żadne inne wydarzenie nie odbiło się tak na trwałości monarchii habsburskiej w XIX w., jak to uczyniło „Oktoberaufstand“ (pol. w dosłownym tłumaczeniu „Powstanie październikowe“). Przyczyniło się ono bowiem do rozpoczęcia reform demokratycznych w samej Austrii oraz coraz to kolejnych ustępstw wobec mniejszości narodowych ją zamieszkującą. Przez przymus społeczny do reform cesarz Ferdynand nie tylko pozwolił na uwłaszczenie chłopów i zniesienie pańszczyzny, ale również ostateczne utrwalenie systemu monarchii konstytucyjnej, nadając parlamentowi większe prawa, a na sam koniec sam musiał abdykować na rzecz wtedy 18-letniego bratanka, powszechnie znanego i darzonego sympatią Franciszka Józefa I. O ile sama wiosna ludów 1848 roku zmieniła kształt, nastroje i dążenia narodów w całej monarchii, o tyle samo powstanie wiedeńczyków ostatecznie przypieczętowało, że i tak nie wystarczy zwalczać mniejszości, ale także trzeba ulec w momencie, kiedy obywatele pierwszej kategorii sami wychodzą na ulice i dokonują samosądów znienawidzonych autokratów.

Tak więc, jakie nastroje panowały przed „Oktoberaufstand“ oraz co ostatecznie przyczyniło się do jego wybuchu? Odpowiadając na to pytanie wypada wpierw przybliżyć dwie postaci: cesarza Ferdynanda I oraz kanclerza Klemensa Metternicha. Wydaje mi się, że Metternich jest jako tako znaną postacią, głownie z lekcji historii na temat Kongresu Wiedeńskiego 1815 roku. Był on kanclerzem Austrii od 1821, lecz już od 1809 roku budował swoje wpływy i kluczowa role w administracji cesarskiej jako minister spraw zagranicznych. Był on głównym konstruktorem ładu wiedeńskiego i nowej Europy po 1815 roku, tym samym był pomysłodawcą świętego przymierza, mającego na celu utrzymanie nowej struktury geopolitycznej. Przede wszystkim był znany z wyrachowanej i bezwzględnej polityki, starając się utrzymać jak najsilniejszą władzę cesarza i najbogatszej arystokracji. W związku z jego działalnością nie tylko narody monarchii coraz bardziej go nienawidziły, ale sami Austriacy pałali ku niemu coraz większą niechęcią. Teraz zdań kilka o samym cesarzu. Ferdynand I Habsburg był cesarzem, że tak to można ująć, specyficznym. Dorobił się przydomku „Dobrotliwy“, głównie przez sympatie Czechow, którym był bardzo przychylny, a zarazem wiele czasu spędzał na zamku w Pradze. Z kolei Austriacy sami nazywali go „Łagodnym“ (niem. „Gütige“), ale zarazem prześmiewczo mówili na niego „Gütinand der Fertige“, czyli „Dobry i Wykończony“. Brało się to przede wszystkim z jego stanu zdrowia, nieudolności rządzenia oraz pewnej infantylności. Cierpiał on na całkowitą mieszankę chorób, takich jak epilepsja, krzywica oraz wodogłowie. Wszystko to sprawiało, że napadów padaczkowych potrafił dostawać parędziesiąt dzienne, a każda próba skonsumowania małżeństwa i przedłużenia monarchii kończyła się tak samo - atakiem epilepsji. Tak więc w roku 1848 roku monarchia rządziły dwie osoby, powszechnie znienawidzony kanclerz oraz uważanego za nieumiejętnego i chorego psychicznie cesarz. Na domiar wszystkiego eskalowała wiosna ludów, która tak naprawdę miała swoje zarzewia w całym cesarstwie od Wenecji po Mukaczewo i Timisoarę oraz od Zagrzebia po Pragę i Kraków. Rozpiętość frontów z powstańcami i ilość samych wystąpień narodowych była tak ogromna, że wszystkie możliwe wojska wymaszerowały z koszar w celu tłumienia powstań, szczególnie te ze stolicy. Wiedeńczycy z powyżej wymienionych powodów, czyli władzy cesarskiej, niespełnianych ustępstw, a również ze względu na solidarność z innymi narodami monarchii oraz rozruchami narodowymi na terenach niemieckich postanowili wyjść na ulice, na co sam cesarz miał zapytać wtedy Metternicha „Ja, dürfen’s denn des?“ („Ale czy im wolno to zrobić?“). Tak rozpoczął się przełom.

6 października 1848 roku ludność Wiednia wyszła na ulice. Byli to głównie robotnicy, studenci oraz inni działacze demokratyczni. Szybko powstańcy zaczęli zdobywać bron z miejskich koszar, których dywizje brały udział w tłumieniu niepodległości węgierskiej, a pozostawione jednostki okazały się niewystarczające lub też sprzyjające w starciu z rozwścieczonym ludem stolicy. Jeszcze tego samego dnia wiedeńczycy skutecznie szturmowali budynki urzędowe oraz publiczne, zaczęli budować liczne barykady oraz powoli kreować pierwotne struktury własnej administracji. Tym samym znienawidzony za tłumienie siłą powstań minister wojny Graf Baillet von Latour został wyciągnięty na ulice, zlinczowany i ostatecznie powieszony na latarni miejskiej. Sytuacja ta wywołała taki szok wśród środowiska cesarskiego i urzędowego, że większość urzędników uciekła, a z nimi sam cesarz, który 7 października uciekł z całym dworem do Ołomuńca. Przez dwa kolejne tygodnie zbierały się siły cesarskie mające na celu odzyskanie Wiednia spod panowania rewolucjonistów, którzy to z każdym dniem budowali coraz więcej barykad i zwiększali liczebność dzięki ochotnikom. W czasie rozruchów w Wiedniu pojawił się też znany nasz rodak Józef Bem, który wspierał rewolucjonistów. Tak więc w ciągu kilku dni od ucieczki cesarza oraz po uspokojeniu nastrojów w Pradze, dowódcą sił mających na celu uspokojenie rewolucji wiedeńskiej został Alfred Fürst zu Windisch-Graetz, znany głównie z myśli strategicznej i kompletnego braku litości dla powstańców. Pokazał on to szczególnie w czasie oblężenia powstańczej Pragi, która zwyczajnie kazał najpierw zbombardować ostrzałem artyleryjskim, a następnie krwawo wziąć szturmem wybijając każdy wszelaki przejaw oporu. Wiedeńczycy już się spodziewali, że czeka ich podobny los. W momencie, kiedy wojska Windisch-Graetza przemieszczały się skrupulatnie do Wiednia, po drodze odzyskując jeszcze inne miejscowości spod anarchii innych powstańców, dochodząc ostatecznie w okolicach 23 października do pierwszych barykad stolicy. W tym samym czasie, administracja cesarska zawarła układ z mniejszością chorwacką. Obiecano im możliwą autonomię w ramach Królestwa Węgier po uspokojeniu rozruchów w monarchii, w zamian za wsparcie batalionów chorwackich w tłumieniu powstania wiedeńskiego i węgierskiego. Dowódcą tej armii został zaś ban Chorwacji - Joseph Graf Jelacić von Buzim. Oczywiście taktyką austriackiego dowódcy oraz zapalczywość Chorwatów sprawiła, że Wiedeń w przeciągu niecałego tygodnia skapitulował. Oczywiście stolica cesarstwa została w części zbombardowana arteryjnie, a ulice popłynęły krwią, szczególnie przy popularnym dzisiaj miejscu. Praterstern, czyli „Gwiazda Prateru“ jest głównym połączeniem ulic i wielkim placem przy dzisiejszym parku rozrywki i rekreacji Prater. To tutaj stały największe barykady, a opór powstańców był tak silny, że cesarscy dowódcy nakazali bezwzględny brak litości dla przeciwnika. Dzieło ostatecznego stłumienia rewolucji dokonało się w czasie bitwy pod Schwechat (współcześnie mała miejscowość pod Wiedniem, gdzie znajduje się lotnisko). 30 października doszło tam do ostatecznego starcia wojsk cesarskich i węgierskich. W tej batalii przegrały wojska powstańcze Węgrów ostatecznie pieczętując odzyskanie Wiednia, a tym samym rozpoczynając też upadek powstania węgierskiego. Po tej bitwie oraz powrocie administracji wojskowej większość przywódców powstańczych zostało rozstrzelanych, a prawa z początku ograniczone. Jednak dwór cesarza szybko zorientował się, że trzeba spełnić pewne ustępstwa. Tym samym został przymuszony do abdykacji Ferdynand I. Sam kanclerz Metternich już nie wrócił do Wiednia i emigrował do Anglii, a administracja zmieniła się wręcz całkowicie, tym samym gwarantując reformy, większą władzę parlamentu oraz wolność słowa, przynajmniej na tyle, żeby narody bardziej przychylne nie chciały się buntować. Natomiast powstańców węgierskich i dowódców nowy cesarz Franciszek Józef, wówczas jeszcze 18-letni, nakazał powiesić, a samych Węgrów powtórnie prześladować, żeby znowu nie marzyli o niepodległości.

Jednak skutki były bardziej postępujące. Cesarstwo próbowało znowu pokazać się jako silne i niepokonalne. Rozpoczęła się masowo budowa koszar na terenie wszystkich znaczących miast, jak i również w samym Wiedniu (Arsenal, Franz-Joseph-Kaserne oraz Rossauer Kaserne). Także zaplanowano zmianę przestrzeni miejskiej, podobnie do tego jak to miało miejsce w Paryżu, czyli: poszerzenie ulic i głównych arterii, uniemożliwiając budowę skutecznych barykad; wyburzenie murów miejskich, które mogłyby stanowić problem w razie utraty panowania nad miastem; ogólnie powiększenie przestrzeni i dostosowanie ulic, aby utrudnić wszelakie walki powstańcze. To wszystko miało niby pokazać dalej wielkość Habsburgów oraz ich władzy, a także przypominać mieszkańcom, że i tak rewolucja nic nie zdziałają, jednak każdy powoli zrozumiał, że monarchia habsburska weszła w okres, z którego wyjdzie albo jako nowy hegemon całej Europy, albo upadnie i rozpadnie się na drobne kawałki narodowe, tym samym umożliwiając niepodległość kilku narodom, które cały czas wyczekiwały dobrego momentu. Momenty te przychodziły w 1860 i 1866, a już ostatni nadszedł w 1918 roku, kiedy to ostatecznie zniszczone cesarstwo austriackie rozpadło się jak domek z kart.

Michał Węglarz

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Kacper Tomasiak między skocznią a ołtarzem

Znak krzyża przed skokiem, Eucharystia po medalu

Zanim wyjechał na igrzyska, służył do Mszy św. w intencji swojej babci. Po drugim medalu znów stanął przy ołtarzu. Historia młodego skoczka pokazuje, że wiara i sport nie są dla niego oddzielnymi rzeczywistościami.



Kacper Tomasiak, multimedalista olimpijski, jest dziś najbardziej znanym ministrantem w Polsce. Po zdobyciu drugiego medalu podziękował Bogu za swoje sukcesy podczas Eucharystii, sprawowanej przez ks. Edwarda Plenia. Duchowny w swoich mediach społecznościowych zamieścił zdjęcia, wykonane po liturgii.

– Zaczęło się wszystko od tego, że w niedzielę Kacper Tomasiak był na Mszy świętej w małym kościółku w Preadzzo, którą odprawiałem – mówił ks. Pleń w rozmowie z „Faktem" tuż po pierwszym medalu młodego skoczka. – Wówczas spotkałem się z nim pierwszy raz. Porozmawialiśmy sobie i ten chłopak mnie urzekł. On mówi tylko tyle, ile potrzeba. Nie ma żadnego gadulstwa. Wiem, że jest bardzo rodzinny. I przyszła mi taka refleksja po jego sukcesie, że tak naprawdę to rodzina zdobyła ten medal. Tam wszystko jest poukładane. Gdy Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu. Pamiętam, jak papież tłumaczył kiedyś, co znaczy słowo „solidarność": jeden dla drugiego, nigdy jeden przeciwko drugiemu. I w rodzinie Tomasiaków właśnie tak jest – jeden jest dla drugiego. Oni wiedzą, co trzeba robić, kto komu ma pomóc. I to robią – podkreślił ksiądz Pleń.

Przed każdym skokiem zawodnik wykonuje znak krzyża. – I nie jest to u niego mechaniczne. Kacper oddaje znakiem krzyża cześć Trójcy Świętej, Bogu Wszechmogącemu. Mówiłem też dziewczynom z drużyny skoków, że nie chodzi o to, żeby szybko na belce odmówić „Zdrowaś Maryjo" z lęku czy stresu. To nie ma treści. Jeśli masz czas i przypomnisz sobie, że w życiu nie wszystko jest poukładane, to powiedz Panu Bogu: „Panie Boże, będę nad tym pracował". To jest modlitwa. Jak mówi Pismo Święte, po owocach ich poznacie, a nie po słowach. A Kacper nie mówi, że skoczył perfekcyjnie. Mówi, że coś jeszcze może poprawić. To jest właśnie doskonalenie się – mówił ks. Pleń w „Fakcie".

Kacper Tomasiak przy ołtarzu służył tuż przed wyjazdem na Igrzyska, podczas Mszy sprawowanej w intencji jego babci, która obchodziła urodziny. Ks. Przemysław Gawlas, duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza w diecezji bielsko-żywieckiej w rozmowie z TVP podkreślał, że Kacper od dziecka był bardzo solidny. – Potrafił świetnie łączyć naukę, bo wiemy, że jest bardzo dobrym uczniem, piątkowym – właściwie szóstkowym! – do tego służba liturgiczna. Może być przykładem dla innych chłopaków, którzy też mają wiele innych zajęć, ale służba Panu na pierwszym miejscu.

Na Kacpra czekają już jego przyjaciele z Liturgicznej Służby Ołtarza diecezji bielsko-żywieckiej. Na swoim profilu na FB opublikowali zdjęcie srebrnych medalistów z komentarzem: ***Kacper czy sam czy we wspólnocie jesteś gość! Gratulujemy i wracaj do Nas! Asysta z kadzidłem się szykuje!***

Kacper Tomasiak to nie pierwszy polski skoczek, który jasno podkreśla swoją wiarę w Boga. Wielokrotnie mówił o niej także kończący właśnie karierę Kamil Stoch.

Duszpasterstwo

Dopiero od 2006 roku duszpasterze są oficjalnymi członkami polskiej drużyny olimpijskiej. W tym roku reprezentacji towarzyszy ks. ks. Andrzej Waś, od czerwca 2025 roku Krajowy Duszpasterz Sportowców, oraz ks. Edward Pleń, który przez wiele lat pełnił tę funkcję. Ks. Waś towarzyszy sportowcom głównie w Mediolanie a ks. Pleń w Predazzo i Cortinie d'Ampezzo. Duszpasterską posługę na Igrzyskach pełni także ks. bp Marian Florczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa sportowców, dla którego to już dziesiąta olimpiada. Jak podkreśla, jego obecność wśród reprezentantów Polski ma charakter duchowy i wspólnotowy. – Najważniejsze w sytuacji zmagań sportowych są dobre relacje międzyludzkie i ich budowanie oraz wspieranie. Moją rolą jest być blisko sportowców, działaczy i trenerów – zaznaczał przed wylotem. Dodawał, że jego zadaniem jest modlitwa, rozmowa, dzielenie radości oraz towarzyszenie w chwilach trudniejszych.

19-letni Kacper Tomasiak - srebrny medalista ze skoczni normalnej i brązowy ze skoczni dużej - zajmując drugie miejsce w konkursie duetów, wyrównał osiągnięcie Justyny Kowalczyk, która na jednych igrzyskach zimowych (w Vancouver) zdobyła trzy medale olimpijskie, z tą wszakże różnicą, że nasza biegaczka zdobyła wówczas złoto, srebro i brąz, zaś Tomasiak wywalczył dwa srebrne i jeden medal brązowy. Podczas igrzysk letnich podobne osiągnięcie zanotowały wybitne sportsmenki: Irena Szewińska i Otylia Jedrzejczak.

Szczęśliwa seria Polaków trwa od 2010 roku. Od tego czasu ze wszystkich igrzysk zimowych nasi skoczkowie wracają z co najmniej jednym medalem.

Jak dotąd, reprezentanci Polski zdobyli na igrzyskach w Mediolanie-Cortinie trzy srebrne i jeden brązowy medal. Poza skoczkami, srebro zdobył panczenista Władimir Siemirunnij (na 10.000 m).

Gość Niedzielny



Do wynajęcia

Orange mieszkanie, 2 sypialnie, kuchnia, pokój wypoczynkowy z kominkiem. Proszę dzwonić 203 376 6817

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące. Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski,

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

Świętuj z nami 50-Lecie PSFCU

W podziękowaniu za bycie lojalnym Członkiem Naszej Unii, masz szansę wygrać samochód Cadillac XT5.

50 lecie Naszej Unii



Powiedz znajomym i rodzinie aby otworzyli konto i również wzięli udział w losowaniu.

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

NCUA

P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

DOKONANIE ZAKUPU ANI CZŁONKOSTWO W UNII KREDYTOWEJ NIE JEST WYMAGANE. Promocja kończy sie dnia 31.03.2026 r. Obowiązują oficjalne zasady dostępne na stronie https://www.psfcu.com/member-resources/newsroom/psfcu-50th-anniversary-sweepstakes-official-rules. Losowanie jest dostępne dla legalnych mieszkańców 50 stanów USA/Dystryktu Kolumbii w wieku powyżej 18 lat lub pełnoletnich. Podmioty biznesowe nie mogą brać udziału w losowaniu. Promocja nie obowiązuje w miejscach, gdzie jest to zabronione.

AK AUTO LLC

Sprzedaż samochodów
Całkowita blacharka samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów



Telefon (860)827-0095
Cell (860)490-3158
Fax (860)225-7005
akauto71@gmail.com



WŁAŚCICIEL
ANDRZEJ KASICA

PRZYSTANEK HISTORIA IPN NOWY JORK

„Czemu mnie o Tobie w szkole nie uczyli?

Instytut Pamięci Narodowej
wraz ze Stowarzyszeniem Pamięć
zapraszają na koncert z okazji
Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

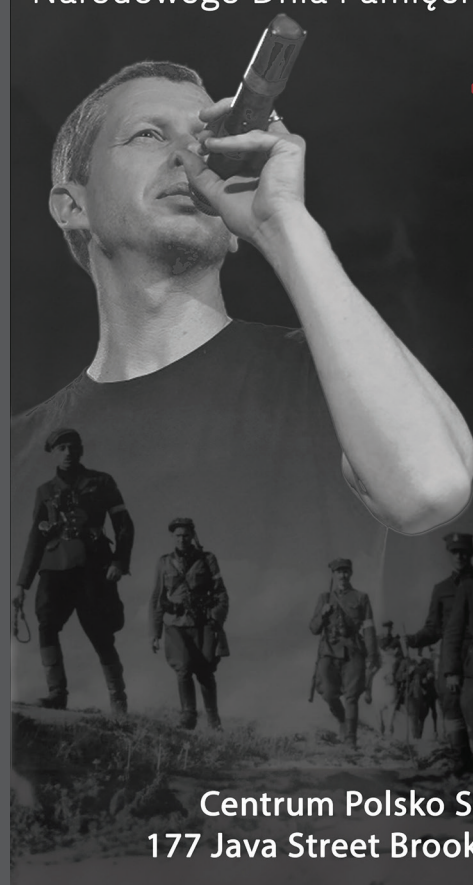

TADEK
Tadeusz Polkowski

7 marca 2026 r.
godz. 6:00 PM
WSTĘP WOLNY!

Centrum Polsko Słowiańskie
177 Java Street Brooklyn, NY 11222

Czy Twoje
Oszczędności emerytalne
są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA
w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT